Konto P.K.O. 205 610 Poznań. **Prenumerata na Kwiecień 2 000 000 mk**

SPORTOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Toruńsk. Zw. Okręg. Piłki Nożnej

Oficjalny organ Toruńskiego Klubu Sportowego

Nr. 16 (59)	Toruń, d. 17. Kwietnia 1924	ROK II

Redakcja i administr. Toruń, Bydgoska 48 Redakcja na Lwów, ul. Chorążczyzny 22
Redakcja na Warszawę, ulica Czackiego 8 Redakcja na Bydgoszcz, Paderewskiego 19

Kluby sportowe gimnazjalne w Toruniu.



Chcę poświęcić parę słów na tem miejscu stosunkom, jakie panują w Toruniu i wogóle w naszym okręgu wśród klubów gimnazjalnych. Niejednokrotnie zwracano nam już uwagę na anormalny stan rzeczy specjalnie w naszym okręgu pod tym względem, to też zdecydowaliśmy się na poruszenie tej sprawy na łamach jedynego pisma sportowego na Pomorzu, chcąc w ten sposób wyświetlić i zbadać przyczyny i przeszkody, które nie pozwalają na normalny rozwój sportów wśród młodzieży szkolnej.

Rok, względnie dwa lata temu, mieliśmy w Toruniu kółka sportowe gimnazjum i seminarjum, uprawiające poza lekko-atletyką, piłkę nożną, i to nawet bardzo intensywnie. Prócz tego w Bydgoszczy istniał klub: „Reprezentacja Szkół Średnich", dowodząc tem samem istnienie w poszczególnych szkołach lokalnych klubów. Od pewnego czasu, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różczki, wszystkie kółka sportowe szkolne zamarły i nie dają o sobie znaku życia. W poszukiwaniu przyczyn tego zjawiska doszliśmy do bardzo smutnych rezultatów; otóż okazało się w większej części, że najbardziej przeciwni tworzeniom kółek sportowych wśród młodzieży są . . . kierownicy poszczególnych zakładów. Informowano nas, że w kilku wypadkach stosowano przeciwko uczniom, biorącym udział w zawodach w barwach klubów sportowych, pewien nacisk i dawano do zrozumienia, że w razie niezaprzestania uprawiania gry, następstwa mogą być bardzo niemiłe itd.

Że zakaz tworzenia kółek sportowych w szkołach pochodzi tylko od poszczególnych kierowników szkół, przekonać się można również na fakcie odwrotnym, to znaczy naprzykład, że znanym nam jest dyrektor jednej ze szkół w Bydgoszczy, który będąc sam sportowcem, popiera uczni-sportowców i chętnie ich przyjmuje do swego zakładu. Dowodem jest również fakt, że w innych dzielnicach kółka sportowe gimnazjalne rozwijają się racjonalnie i korzystają z opieki władz.

Ten anormalny stan w naszym okręgu powinien być jaknajszybciej usunięty przez władze kompetentne, które winny pouczyć zacofanych kierowników szkół o tem, że sport to nie jest ani luksus, ani zabawka, ani też coś karygodnego (oczywiście o ile jest uprawiany racjonalnie i pod kierownictwem fachowem), lecz rzeczą niezbędną dla ogólnego rozwoju każdego obywatela, który ma być w przyszłości zdrowym na ciele i duchu obrońcą swej Ojczyzny.

Głos ma Kuratorjum Szkolne w Toruniu! Chętnie usłyszymy parę słów wyjaśnienia!

Dział urzędowy

Komunikaty Toruńsk. Związku Okr. Piłki Nożnej.

Komunikat nr. 10 Zarządu z dnia 18. 4. 1924 r.

1. Prostuje się komunikat № 9 p. 1 ustęp ostatni w ten sposób, że spodenki dla reprezentacji dostarczy T. K. S. (kolor spod. niebieski)
2. Kapitanem drużyny reprezentacyjnej wyznacza się Gumowskiego Pawła.
3. Przenosi się dzień Tor. Zw. Okr. P. N. z 29go maja na 19 czerwca.
4. Przypomina się Klubom o natychmiastowe wpłacenie 1% brutto od zawodów.

(—) Wycisło Alfons, sekr. Maltze Stanisław, prez.

Komunikat nr. 12 Wydziału Spraw Sędz. z dnia 15. 4. 1924 r.

1. Wyznacza się sędziów na zawody:

d. 18.4.	godz. 17	Wiktorja—TKS.	kol. Maltze
„ 20.4.	„ 14³⁰	Posnania - TKS.	„ Czuczewicz
„ 20.4.	„ 16³⁰	Pogoń — Sokół	„ Brzeziński
„ 21.4.	„ 14³⁰	Posnania-Sokół	„ Drabikowski
„ 21.4.	„ 16³⁰	Pogoń — T.K.S.	„ Witt

2. Sędziowie którzy zalegają z wpłaceniem taks sędziowskich powinni to uczynić najpóźniej do dnia 22 bm. W przeciwnym bowiem razie będzie się odsetki za zwłokę doliczać.

3. Dnia 25 maja br. odbędą się egzamina sędziowskie. Szczegółowy regulamin ogłosi się w w następnym komunikacie. Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce kol. Witta, Toruń Magistrat Wydział Dóbr Miejskich, najpóźniej do dnia 10-go maja br. Spóźnione zgłoszenia odłoży się do następnego egzaminu.

4. Sędziom i Klubom T. Z. O. P. N. podaje się wyciągi z regulaminu Z. S. — T. Z. O. P. N. do wiadomości i ścisłego przestrzegania:

§ 6.

Obowiązki członków:

a) Kierowania przydzielonymi im zawodami i przesłania w ciągu 24 godzin do W. G. i D. dokładnego sprawozdania z każdych zawodów, na których sędziowali zawierającego oprócz wyniku gry, skład drużyn z wyszczególnieniem imion i nazwisk graczy, opis wszelkich w czasie zawodów ewentualnie zaszłych wypadków.

b) Sprawozdanie zawodów o mistrzostwo Polski należy wprost wysłać do W.S.S.—P.Z.P.N. a z zawodów międzymiastowych i międzyokręgowych ponadto do obu zainteresowanych Okr. Zw. P. N.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

5. W dodatku do § 6a regulaminu Z. S. — komunikat № 5 p. 6. W. S. S. z dnia 19. III. 1924 obowiązuje nadal.

6. Zaleca się sędziom T. Z. O. P. N. bywania na wszystkich ważniejszych zawodach, ponieważ w okresach 14 - dniowych urządzać się będzie pogadanki sędziów, na których to każde zawody szczegółowo omawiane będą.

7. Następne zebranie W. S. S. odbędzie się 22 bm. o godz. 18³⁰.

(—) PIWIŃSKI, sekr. St. WITT, w z. przew.

Komunikat nr. 12 Wydz. Gier i Dyscypl. z dnia 15. 4. 1924 r.

p. 1. Ponownie przypomina się towarzystwom i klubom, że karty zgłoszeń dla graczy należy skierowywać bezpośrednio do Polskiego Związku Piłki Nożnej (Kraków, Konarskiego 8 I. piętro), a do Wydziału Gier i Dyscypl. T. Z. O. P. N. należy obowiązkowo przesłać tylko powiadomienie o wysłaniu karty zgłoszeń do P. Z. P. N., z zaznaczeniem imienia i nazwiska zgłoszonego oraz daty jego urodzenia.

p. 2. Zezwala się K. S. Torunja na rozegranie towarzyskiego spotkania z O. P. N. „Sokól“ z Chełmna.

p. 3. Wobec wadliwego uzasadnienia odrzucia się protest T. S. „Olympja“ w sprawie rozgrywki z W. K. S. „Gryf“ w dniu 6. IV. 1924 r.

p. 4. Na prośbę W. K. S. „Gryf“ przesuwa się termin rozgrywki Gryfu z K.S. „Grudziądz“ z dnia 27. IV. na dzień 18. V.

Przew CZOPÓR, pułk. Za sekr. LENDZION St.

Wykaz Piłkarzy formalnie zgłoszonych

(dla których Wydział Gier i Dyscypl. posiada potwierdzenie zgłoszenia)

Oficjalnie.

K. S. „Gedanja“.
Bawelski Jakób
Brzeziński Władysław
Kriszewski Willy
Langmesser Konrad
Ruprecht Maksymiljan
Szczepański Jerzy
Skwiercz Jan

K. S. „Goplanja“.
Bydliński Władysław
Dudziak Czesław
Flieger Michał
Hospodarewski Roman
Koterski Kazimierz
Kuźmiński Bolesław
Maciejewski Jan
Maniewski Władysław
Rutecki Franciszek
Balceszak Kazimierz
Wandulski Józef
Welke Kazimierz

K. S. „Grudziądz“.
Hejnzel Otto
Landsberg Antoni
Mielke Jerzy
Mielke Walter
Neubert Wilhelm
Neubert Paweł
Olszewski Franciszek
Olszewski Maks
Sawatzki Albert
Zimmerman Egon
Zimmerman Jan
Marciniak Bruno
Kornblum Albert
Fischer Sultan
Berendt Feliks
Senkbeil Kurt
Szauer Jerzy
Wirt Eryk
Wycichowski Paweł
Unrau Heinz
Pirsig Bruno

O. P. N. „Sokół“.
Prostuje się wykaz w „Sportowcu“ № 15: Murawski Stefan, a nie Władysław, Tarczykowski Juljan, a nie Turc ynowski Juljan.

KS. „Ofic. Szk.“ Bydgoszcz
Chmura Maksymiljan
Przedpelski Mieczysław
Sołtysiak Stanisław

KS. „Polonja“ Bydgoszcz
Obremski Bernard
Paczkowski Feliks
Ratajczak Stanisław

„T. K. S.“
Strom Józef
Jabczyński Bolesław

K. A. „Zuch“.
Nowacki Leon
Kłosiński Edward
Kłosiński Stefan

Komunikaty Toruńskiego Klubu Sportowego.

Komunikat nr. 5 Zarządu z dnia 15. 4. 1924 r.

p. 1. Poleca się kapitanowi I. drużyny piłki nożnej — ażeby po każdych zawodach tak towarzyskich jak i mistrzowskich — przedkładał kronikarzowi klubu imienny wykaz graczy, biorących w odnośnych zawodach udział — z wyszczególnieniem — wyniku zawodów — daty — miejsca rozegrania i nazwiska gracza, z podaniem ilości zdobytych przez niego bramek.

W razie nieobecności na matchu kapitana — obowiązki powyższe przejmie jego zastępca.

p. 2. Celem uzgodnienia kroniki klubu z istotą rzeczy — wzywa się graczy I. drużyny piłki nożnej — ażeby w własnym interesie przedłożyli Zarządowi (Sekretarjat, ul. Mostowa 8) wykaz zawodów rozegranych przez siebie w roku 1922 i 1924 — z uwzględnieniem nast. rubryk: data — miejsce rozegrania — wynik zawodów i ilość zdobytych przez siebie bramek.

To samo dotyczy tych graczy II. drużyny — którzy występowali czynnie w I. drużynie — jako rezerwa.

Ze względu na ważność sprawy — zaleca się jaknajszybsze przedłożenie wykazów.

(—) MELERSKI, prezes. por. PODHALICZ, sekr.

Komunikat nr. 5 Komisji Sportowej z dnia 16-go 4. 1924 r.

1. Zwraca się uwagę wszystkim członkom czynnym klubu, na ogłoszenia w „Słowie Pomorskim" w rubryce „Ruch w Towarzystwach" gdzie podane są każdorazowo krótkie komunikaty o treningach, zbiórkach i zebraniach.
2. Układa się skład drużyny sztafetowej do biegu sztafetowego na 100 + 200 + 400 + 800 m., mającego się odbyć dn. 20 bm. jak następuje: 100 m. Gumowski Adolf, 200 m. Gumowski Paweł, 400 m. Stogowski, 800 m. Konieczka. Wymienieni członkowie startują w bucikach do biegów, spodeńki granatowe, koszulki białe bez rękawów z godłem klubu na piersiach. Zbiórka informacyjna w sobotę dn. 19-go o godz. ½5-tej na boisku sportowym.
3. I. drużyna piłki nożnej rozegra zawody w dniu 18 bm. z Victorią 1889 z Berlina o godz. 5-ej, 20 bm. z Posnanią o godz. 2.30 i 21 bm. z Pogonią Katowicką o godz. 4.30.
4. Przypomina się członkom wykonanie punktu 3 komunikatu nr. 4.

(—) SZCZERBOWSKI,
przewodniczący komisji sportowej.

R E G U L A M I N

Zawodów o mistrzostwa T. Z. O. P. N. na rok 1924.

(Ciąg dalszy).

XI. Kierownictwo rozgrywek

1. Kierownictwo rozgrywek spoczywa w ręku sędziego, wyznaczonego przez W. S. S., decydującego o sprawach dotyczących boiska, składu drużyn i przebiegu gry na podstawie przepisów P. Z. P N. oraz niniejszego regulaminu.
2. Jeżeli wyznaczony sędzia nie przybędzie na czas w oznaczonym terminie rozgrywki, wtedy kapitanowie obu drużyn, po wzajemnem porozumieniu się, zapraszają innego obecnego na boisku sędziego egzaminowanego.
3. Jeżeli, wobec nieprzybycia wyznaczonego sędziego, między kapitanami drużyn brak zgody co do osoby innego sędziego, wtedy każdy z kapitanów drużyn podaje swego kandydata.
4. Jeżeli w liczbie kandydatów podanych na zastępczych sędziów jest jeden egzaminowany a drugi nie — kierownictwo rozgrywką obejmuje sędzia egzaminowany.
5. Jeżeli obaj kandydaci na sędziów zastępczych są egzaminowani albo obaj nieegzaminowani — wybór sędziego zastępczego uskutecznia się przez losowanie.
6. Rozgrywki kierowane przez sędziów zastępczych wobec nieprzybycia sędziów wyznaczonych, zostają uznane jako miarodajne dla zawodów o mistrzostwa.

XII. Zakończenie zawodów.

1. Zwycięzcy w rozgrywkach zawodów o mistrzostwo otrzymują tytuł: „Mistrzowska drużyna T. Z. O. P. N. klasy...... roku......"
2. O ile zwycięzca w rozgrywkach zawodów o mistrzostwo klasy B lub C zostaje przesunięty do klasy wyższej — tytuł mistrza otrzymuje kolejne towarzystwo posiadające najlepszy wynik w rozgrywkach zawodów o mistrzostwo odnośnej klasy.

B. Przepisy szczegółowe.

XIII. Mistrzowstwa w Klasie A.

1. Zawody o mistrowstwo w klasie A odbywają się w jednej grupie. Drużyna, której przyznał W. G. i D. przy weryfikacji zawodów największą ilość punktów otrzymuje tytuł mistrza.
2. Przy równości punktów rozstrzyga lepszy stosunek zdobytych bramek.
3. Przy równości punktów i stosunku bramek decyduje trzecie spotkanie wyznaczone przez W. G. i D. na neutralnym boisku, a przedłużane aż do otrzymania zwycięstwa jednego z przeciwników.
4. Przedłużenie trzeciej rozgrywki odbywa się następująco: po normalnej grze, w dwóch połowach po 45 minut, następuje pauza nie dłuższa nad 5 minut, poczem gra przedłuża się o 30 min. w dwóch połowach po 15 minut ze zmianą bramek. O ile w tym czasie nie następuje rozstrzygnięcie — rozgrywka przedłuża się o dalsze 30 minut i tak dalej z zastrzeżeniem, że cały czas przedłużania łącznie z zasadniczą rozgrywką nie może przekraczać 3 godzin.

(Dokończenie nastąpi).

Dział nieurzędowy

Wiadomości z Poznania.

(Nieudały mecz bokserski harcerzy. — Krakowski Wawel bije Posnanję 5:2 (1:1). — Wysokie zwycięstwo Lotników nad Unją 7:1. — Przed biegiem „Kurjera Poznańskiego).

Zdarzyło mi się już być na imprezach sportowych bez jakiejkolwiek wartości, lecz nigdy tak serdecznie się nie wynudziłem (i zgorszyłem) jak na sobotnim meczu bokserskim, urządzonym przez V. drużynę harcerską w Poznaniu. Żeby mecz bokserski urządzić nie wystarczy uzyskać protektora, rozlepić plakaty, zamówić orkiestrę wojskową (!) i ustawić ring, lecz trzeba także mieć kogoś, ktoby się w ringu mógł popisywać. Idąc na mecz, cieszyłem się, iż ujrzę narybek sportu bokserskiego, lecz omyliłem się grubo. Przyznaję, iż kilku występujących pokazało się w najlepszem świetle, lecz większość par walczących oddziaływała bądz to odstraszająco (na nowicjuszy), bądź to humorystycznie (na bywalców). A nad ringiem rozsiadła się zielona nuda i ziewała... a za nią cała widownia.

Zadowoliła oczywiście walka pokazowa (nadprogramowa) Kuczkowskiego (Zbyszko 65 kg.) z koleją klubowym Welkowiakiem (66 kg.) najładniejszem zaś spotkaniem było Klemiński (52 i pół kg., XVII druż.) ca Siewert (52 kg. V drużyna). Bardzo podobał się Klemiński, który wykazał znaczne zdolności taktyczne. Walka nie rozstrzygnięta. Snopek (61 kg. Hufiec Inowrocław) mając pewne zwycięstwo w kieszeni, sfontował 8 razy Dolnieka (V druż. 52 kg.), za co został w pierwszem starciu zdyskwalifikowany. Snopek zapowiada się doskonale. Dalej nastąpiło nudne spotkanie Dworzańskiego z (XVII druż. 57 kg.) z Weinertem (58 kg. V druż.), zakończone zwycięstwem Weinerta na punkty. Obaj przeciwnicy bez techniki. Znośne było spotkanie Rogowskiego (54 kg. hufiec Inowrocław) z Molikiem (V druż. 54 kg.). Zwyciężył bojowy Rogowski na punkty. R. debiutował, Molik stawał już kilkakrotnie w ringu. Spotkanie Nadolskiego (hufiec Gniezno 64 kg.) z Tylewskim (II. druż. 66 kg.), a dalej spotkanie Opińskiego (hufiec Bydgoszcz 62 kg.) z Walczakiem (hufiec Gniezno 64 kg.) zostało przez kierownika walki przerwane. Dlaczego? Były za bardzo w stylu „Chaplin się boksuje". Nic dziwnego, że także publika się zachowywała „kintopowo", akompanjując gwizdem.

Na drugie święto są w Poznaniu zapowiedziane walki **o mistrzostwo Polski** w lżejszych wagach. Nad organizacją meczu czuwa p. Latowski.

Z piłkarzy gościła u nas drużyna Wawelu z Krakowa. Goście reprezentowali się sympatycznie, grali twardo i kombinowali skutecznie. Jednak ich zwycięstwo nad Posnanją znacznie pomniejsza się, gdyż Posnanja wystąpiła bez Koszuty, który zwykle cały napad podciągał i bez Liszkowskiego, ostoji defenzywy; obydwóch graczy odstąpiła Posnanja tej niedzieli na G. Śląsku grającej reprezentacji Poznania. W dodatku napad Posnanji był fatalnie zestawiony, prawe skrzydło na lewem, a lewy łącznik na prawem skrzydle.

Gra toczyła się w ostrem tempie, wpierw otwarta, lecz po strzeleniu przez Niedzielskiego dla Posnanji bramy, biorą goście w ręce inicjatywę i wnet wyrównują. Po przerwie ma Wawel znaczną przewagę i umieszcza cztery razy piłkę (raz z karnego) w bramie Posnanji. Dopiero ostatecznym wysiłkiem w ostatnich sekundach podreperował Blaszka przegraną Posnanji na 5:2.

Przed południem grał 3 pułk Lotników z Unją komb. Podczas gry spadł znaczny śnieg, więc grę przerwano w 55 min. Lotnicy odnieśli piękne zwycięstwo 7:1.

14. IV. 1924. tz.

Victoria berlińska została na święta sprowadzona przez Wartę. W drużynie tej występuje szereg internacjonałów. Warta i T. K. S. będą miały twardy orzech do zgryzienia.

List z Krakowa.

(Union Oberschöneweide — Makkabi — Orkan — Świąteczny program piłkarski. — Nicco o olimpjadzie.)

Po raz wtóry miał sposobność Kraków zachwycać się grą drużyny niemieckiej. Nie jest to jednak powiedzenie ścisłe. Gdyż o ile Schöneberger Kickers grą swą wcale nas nie zachwycała, to gra Unionu, zwłaszcza drugiego dnia musiała zwrócić na siebie uwagę. Lecz o tem potem. Mimo fatalnych warunków atmosferycznych odbyły się w sobotę i niedzielę poprzednią na boisku Cracovii zawody gospodarzy z berlińską drużyną Union Oberschöneweide. W pierwszym dniu śnieg, a w drugim deszcz, zaszkodziły nietylko frekwencji lecz również samym zawodom najwięcej. Drużyna niemiecka, przedstawiła się wcale sympatycznie; gracze dobrze zbudowani, stanowią zgraną i niebezpieczną jedynastkę, zwłaszcza, iż tworzą drużynę wybitnie bojową. Pierwszy dzień zawodów, zdawał się sądząc po stanie gry i przewodu gospodarzy o zwycięstwie Cracovii. Białoczerwoni uzyskują bowiem do pauzy 3 bramki, po przerwie w 10 minut czwartą a to strzałami Węglowskiego 2, Ciszewskiego 1 i Sperlinga. Berlińczycy nieco zmieszani wielką klęską, grają ospale, co udziela się również i Cracovii.

Faktyczny błąd jednak miejscowych, niewstawienie natychmiastowego lewego pomocnika, i lekceważenie okazywane po 4 bramce, powodują napływ energji u gości. Ostre tempo, ambitna i celowa gra tychże, w porównaniu z chaotycznemi pociągnięciami Cracovii, dają na rezultat 3 bramki. Nad Cracovią wisi klęska. Skromna ilość widzów, zaczyna podziwiać gości, umiejących momentalnie wyzyskać każdy błąd, i moralną depresję. Zastępczy pomocnik, w gorączce gry, pakuje sam piłkę w siatkę powiększając wynik dla gości do 4 bramek. A stało się to wszystko w przeciągu kilkudziesięciu minut 25—30, w którym to czasie Union ma bezwzględną przewagę. Zawody prowadził p. Molkner.

Zawody drugorzędne dużo podobne do poprzednich. Do pauzy obie drużyny nie wykorzystują pewnych pozycji, a wzmocniona Kałużą i Popielem Cracovia, uprawia jak zwykle pod bramką hyperkombinacją. Po pauzie gra prowadzoną jest w żywem tempie a przewaga Unionu uwidocznia się dokładnie. Krótkie dolne podawanie, ostry start do piłki, gra głową, oto cechy Unionu. Cracovia słabnie w linji pomocy, obrońcy nie mogą podołać pracy, pociągnięcia ataku psuje znów Węglowski, i dosyć słaby w dniu tym Sperling. Pierwszą bramkę uzyskują goście główką po rzucie z rogu. Zachęcona okrzykami publiczność i Cracovia wysila się, i w rezultacie Cikowski, pozatem b. słaby z poza pola karnego dalekim dolnym strzałem wyrównuje. Bramka ta jednak była do obrony. Dalsze smaganie się przeciwników nie przynosi żadnych zmian; Popiel bowiem broni nadzwyczaj szczęśliwie i bardzo dolne. Tak że wynik 1:1 pozostaje już do końca Sędzia p. Sternberg, publiczności około 1500 osób. Cracovia grała w obydwa dni słabo, głównie pomoc stale zawodzi, atak niezły, zadługo jednak trzyma każdy piłkę, i nikt nie chce strzelać. O berlińczykach mówiłem wyżej.

Z powodu złego stanu boiska nie odbyły się w sobotę zawody, między dwoma żydowskiemi drużynami Jutrzenką i Makkabią, które dla tych sfer stanowią największą atrakcję. Słaba forma obecnie Jutrzenki pozwala przypuszczać, iż pogromczyni warszawskiej Legji, Makkabi z łatwością byłaby pokonała Jutrzenkę, mimo swej B klasowej przynależności. W niedzielę zato rozegrała Makkabi zawody o mistrzostwo B klasy z Orkanem wychodząc z nich zwycięsko w stosunku 4:0.

Święta wielkanocne, stanowić będą w całym tego słowa znaczeniu atrakcję sportowa. W czasie bowiem 2 dni bawić będą aż 3 zagraniczne drużyny, z trzech państw. Cracovia gościć będzie Vasas, węgierską pierwszoklasową drużynę, Wisła, w niedzielę rozegra zawody z Berliner Sport-Verein w poniedziałek zaś wiedeńskim klubem czeskim, pierwszo-klasowym Slovanem. To też z niecierpliwością oczekują wszyscy świąt, by módz nietylko ulubieńców zobaczyć na boisku, lecz w ciągu 2 dni poznać trzy systemy gry, węgierski, niemiecki i austrjacki.

Jak się zdaje być zupełnie pewnym Polska reprezentacja, przed wyjazdem do Paryża wyjedzie do Sztokholmu na

mecz międzypaństwowy Szwecja Polska. Dzień ub dwa przedtem odbędą się tamże zawody międzymiastowe rewanżowe Kraków-Stockholm, pierwsze odbyły się po meczu Szwecja-Polska w Sztokholmie. Następnie drużyna polska wyjedzie razem ze szwedzką wprost do Paryża; gdzie jak najnowsze wyjaśniają wiadomości, zamieszkają Polacy nie w wiosce olimpijskiej, lecz w szkole polskiej, co uzyskano dzięki staraniem prof. Goetha wiceprezesa PZPN. i ks. Lubomirskiego prezesa P. K. I. O.

No, ale bojąc się, by Redakcja nie skreśliła mi przynajmniej połowy mego listu, który dziś i tak coś zadługi wysyłam, kończę, a w następnym zajmę się szerzej sprawą olimpijską, zwłaszcza iż p. Biro bawi stale w Krakowie.

— be —

List z Lwowa.

Lwów, 13 kwietnia 1923.

Dziwne i skryte stanowisko zajął P. Z. P. N. w odniesieniu do Lwowa, bo tak tylko można nazwać postępowanie tegoż względem drużyn lwowskich Jest to zdaje się zakulisowa robota krakowskiego podwórka. Na nadchodzącą środę i czwartek, z rozkazu P. Z P.-u mają Teamy lwowskie rozegrać zawody próbne; z tem się zgadzamy, ale nie rozumiemy tego, że ci panowie nie uwzględnili tak ważnego momentu, jakim jest gościna dwóch drużyn zagranicznych Slovanu wiedeńskiego i B. T. C. z Budapesztu, które to drużyny mają rozegrać zawody z Pogonią i Hasmoneą w czasie świąt Wielkiejnocy. I właśnie tuż przed tymi zawodami naznacza się rozgrywki kandydatów do reprezentacji olimpijskiej.

Weźmy Pogoń dziś w niedzielę rozegrała ciężkie zawody z Polonią przemyską, w środę i czwartek ma grać w Teamach, znów prawie bez wypoczynku w sobotę ma grać ze Slovanem, w niedzielę z B. T. C. Gdzie sens, gdzie logika? Czyż godzi się przeto narażać wobec zagranicy mistrze Polski?

Jak te zawody wypadłyby po takiem przemęczeniu?

Komentarze chyba zbyteczne, każdy zdrowo zapatrujący się na życie sportowe, łatwo wyda sąd o głowie P. Z. P. N.-u. Pan Biro trener P. Z. P. N. przyjeżdża do Lwowa raptem (?) na parę dni Czy może on się zorjentować, którzy gracze lwowscy rzeczywiście nadają się do reprezentacji olimpijskiej? Wiemy przecież, że wszystkie zawody teamowe są tak blade, że o poszczególnych zawodnikach sądu wydać nie można Dopiero w zawodach międzyklubowych można osądzić walory każdego gracza. Na razie tyle, my we Lwowie czekamy na wyjaśnienie P. Z. P. N.-u. E. J.

Parę słów naszej drużynie reprezentacyjnej.

Stosownie do zapowiedzi odbył się we wtorek 8. IV. trening próbnych zespołów reprezentacyjnych.

O poziomie sportowym tej próby lepiej nie wspominać.

W kołach sportowych panuje ogromne zdziwienie, że Związek tut. dopuścił wogóle do umieszczenia w komunikacie urzędowym tego rodzaju składu próbnych zespołów repr i że dozwala na szkodliwe dla całego okręgu eksperymenty jednostek, nie orjentujących się należycie w naszym sporcie piłki nożnej.

Powaga naszej najwyżej władzy jaką jest Związek, wymaga kontroli nad tego rodzaju poczynaniami.

Zestawianie zespołów reprezentacyjnych poruczać należy ludziom fachowym, doświadczonym i zasłużonym na polu rozwoju naszego rodzimego sportu i takim, którzy jedynie w imię dobra Związku pracować będą.

Takich też ludzi Związek powinien powoływać do swego grona w skład poszczególnych swych organów, względnie powagą swą przeprowadzić ich wybór.

Panuje ogólne przekonanie, że Związek niedopuści do nieodpowiedniego załatwienia tak ważnej sprawy jaką jest wystawienie reprezentacji i postara się, żeby przy wyborze reprezentatywki, kierowano się wyłącznie fachowemi zaletami graczy, oraz zestawiono skład taki, któryby w rzeczywistości mógł godnie reprezentować barwy Pomorza i poziom tut. sportu piłki nożnej przedstawił w Poznaniu w należytem świetle.

M. W.

OLIMPJADA.

Brazylja wysyła

na Olimpjadę 100 zawodowców. Na ten cel zostało preliminowane 170.000 pesetów.

* * *

Indje zgłosiły

swój udział na Olimpjadzie z następujących zawodów: 100 m. 200, 400, 1500, 5000, 110 z płotkami, maraton, skok w dal, skok w wyż i rzut kulą.

* * *

Przewodniczący

Międzynarodowego Kom. Olimp. baron Pierre de Coubertin nadesłał do Redakcji pisma „Echo" w Paryżu następujące pismo:

„Nic łatwiejszego jak odpowiedzieć na Pańskie zapytanie: 1. Prawo niemców do udziału w Olimpjadzie nie jest ograniczone. Podczas zakończenia Igrzysk VII. Olimpjady w 1920 roku zaprosiłem w zwykły sposób wszystkie narody do udziału w VIII. Olimpjadzie. W ten sposób nie ma żadnych wyjątków dla Niemiec i Rosjan. 2. Przepisy regulaminu głoszą, że zaproszenie do nowej Olimpjady powinno być każdorazowo przez komitet wysłane na nowo. Komitet organizującego państwa działa jednak zawsze w porozumieniu z Rządem. W danym wypadku o ile Rząd Francuski nie życzy sobie, aby flaga niemiecka nie powiewała na stadjonie w Colombes, to wszyscy zrozumieją, że ten Rząd działa tu na swoją odpowiedzialność, zaś Komitet Olimpijski nie był za tem, aby zaproszenie dla Niemiec zatrzymać. (4)

* * *

Rozgrywki „Rugby"

na Olimpjadzie odbędą się w następujących terminach: 4 maja — Francja — Rumunja, 11 maja — Rumunja — Ameryka, 18 maja Ameryka — Francja.

* * *

Japonja wyasygnowała 60.000 yen.

na koszta wysłania ekspedycji na Olimpjadę paryską. W ekspedycji przyjmuje udział 10 lekko-atletów, 6 pływaków i 4 graczy tennisistów. Przedstawiciele Japonji wyruszają z Tokio w d. 26 kwietnia.

* * *

W piłce nożnej zapewniony

jest definitywnie udział następujących państw: Belgji, Bułgarji, Czechosłowacji, Egiptu, Francji, Hiszpanji, Holandji, Litwy, Łotwy, **Polski**, Portugalji, Rumunji, Szwecji, Szwajcarji, Turcji, Węgier, Włoch i Urugwaju. Czy państwa Skandynawskie i Anglja wezmą udział w piłce nożnej, to jeszcze znak zapytania.



Święto Sportowe na rzecz P. L. O. P. P.

W święta wielkanocne odbędą się przy współudziale miejscowych klubów sportowych oraz tow. Gim. Sokół na boisku przy szosie Chełmińskiej ciekawe zawody sportowe.

Wielką atrakcją Święta Sportowego będzie **bieg naprzełaj z przeszkodami o nagrody Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa,** do którego zgłosił się już poważny zastęp zawodników.

Niemniej ciekawe będą zawody piłki nożnej pomiędzy A klasową Pogonią I. z Katowic a Toruńskim Klubem Sportowym i oddziałem piłki nożnej Tow. Gomn. „Sokół".

Program:

Dzień pierwszy, niedziela 20. kwietnia, początek o godz. 14,30 (2½ po poł.).

1) Zawody piłki nożnej Posnania I. Poznań — T. K. S. I. Toruń.

2) Reje kolarskie, wykonane przez oddział cyklistów Tow. Gim. „Sokół".

3) Zawody piłki nożnej Pogoń I. Katowice — Sokół I. Toruń.

4) W pauzie podczas zawodów Pogoń — Sokół, bieg sztafetowy 100 × 200 × 400 × 800 mtr., do którego kluby miejscowe zgłosiły swych najlepszych biegaczy. —

Dzień drugi, poniedziałek 21. kwietnia, początek o godz. 14,30 (2½ po poł.)

1) Zawody piłki nożnej Posnania I. Poznań — Sokół I. Toruń.

2) Bieg naprzełaj z przeszkodami o nagrody P. L. O. P. P.

3) Zawody piłki nożnej Pogoń I. Katowice — T. K. S. I. Toruń.

4) W pauzie podczas zawodów Pogoń — T. K. S, piramidy wykonane przez członków Tow. Gim. „Sokół". —

W czasie zawodów przygrywać będzie na boisku orkiestra wojskowa.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Ceny biletów od 1 000 000 mk. do 10 000 000 marek.

Z prasy.

W ostatnim numerze Przeglądu Sportowego zamieszczony jest skrót korespondencji p. M. Brandta z Anglji, w której autor opisuje warunki egzystencji klubów angielskich, ich krótką charakterystykę i system gry; specjalną zwraca uwagę na stan tamtejszych boisk, których konserwowanie i utrzymanie w należytym stanie, jest tajemnicą każdego klubu, — boiska idealnie równe, równomiernie obrosłe trawą, są chlubą tamt. sportu. Autor opisuje dalej swe wrażenia, jakie odniósł z obserwowania tamt. zawodów; zaznacza, że w kilkunastu matchach, które oglądał, zwycięzcą zostawał stale klub słabiej grający, tłómacząc ten objaw wyrównaniem angielskiej klasy i zwycięstwo przypadkiem. Ośmielam się jednak twierdzić, że „przypadek" strzelenia „goala" powinien się z reguły częściej trafiać klubom silniejszym a nie słabszym.

Poza tem znajdujemy ciekawy artykuł p. I. Derana, który opisuje biegi Norwegów na nartach, tłómacząc ich zwycięstwa ostatnie znakomitą techniką, doskonałem wykorzystaniem terenu a przedewszystkiem szybkiem podchodzeniem do góry. Artykuł b. ciekawy, lecz mniej nadający się do pisma sportowego w obecnym sezonie.

* * *

„S p o r t" l w o w s k i zamieszcza na naczelnem miejscu ostatnie zdjęcie mistrza kolarskiego Stankiewicza, które mocno mi przypomina tamtegoroczne zdjęcie z toru warszawskiego. W numerze tym rozpoczyna „Sport" nadzwyczaj cenny artykuł p. dr Orłowicza p. t: „Organizacja Sportu w Polsce".

* * *

Ł ó d z k i „T y d z i e ń S p o r t o w c a" obejmuje szeroki dział sprawozdawczy tak krajowy jak i zagraniczny. O zawodach T. K. S-u. z Ł. T. G. S. wyrażają się Łodzianie b. pochlebnie, chwaląc naszego mistrza i określając go jako dobrą polską pierwszą klasę; o drużynie naszej pisze dalej, że jest karną, dobrze zgraną, grę utrzymuje w ostrem tempie a co najważniejsze, nie „puchnie" a następnie, że cechuje nasz klub szybka decyzja, ostry start do piłki i wzorowe zachowanie się na boisku, co o nie wielu drużynach można powiedzieć.

Dziwnem się niejednemu wydaje, że mistrz nasz, który z wyjazdów swych zbiera same pochwały, u siebie w domu tylko spotyka niektórych dygnitarzy, którzy widzą w nim zawsze pełno błędów i zasadniczych braków a bądź co bądź jest to przecież chluba naszego Okręgu, przy którym niejeden z protegowanych przez „owych dygnitarzy" są strumykiem wobec potężnej rzeki. —

Wszystkie poważniejsze pisma sportowe godzą się na jedno, a mianowicie, że ostatnie zwycięstwo Polonji warszawskiej nad Cracovią było przypadkiem, spowodowanym z jednej strony szczególnym szczęściem Polonji, z drugiej zaś niedyspozycją i pechem drużyny krakowskiej, dowodzi tego ostatnie zwycięstwo Cracovii nad Wartą, która naszem zdaniem jest bezsprzecznie znacznie silniejszą drużyną od Polonji, oraz wysokocyfrowe zwycięstwo Wisły nad mistrzem Warszawy. Polonja aczkolwiek ma może ze wszystkich klubów najlepsze warunki do rozwoju, w ostatnich sezonach b. mało postępuje naprzód, niewątpliwie w nieokreślonej jeszcze przyszłości, rozporządzając niewyczerpanym rezerwoarem materjału, zajmie może przodujące stanowisko w sporcie polskim, dziś jednak wiele jeszcze pracować musi nad sobą i jeszcze nieraz przyjdzie jej schylić czoło przed rywalami bądźto z Małopolski, bądźto z innych dzielnic. Mniej reklamy a więcej pracy powinno być teraz dewizą tego tak sympatycznego klubu. M. W.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Komunikat nr. 14

W chwili bieżącej w skład Z. Z. wchodzą:

CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI:

Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków ul. Konarskiego 8

Polski Związek Lekkoatletyczny, Warszawa ul. Wiejska 11

Polski Zw. Tow. Wioślarskich, Warszawa Al. Jerozolimskie 45 (inż. Alfred Loth)

Polski Związek Narciarski, Warszawa ul. Żórawia 23 (p. Lilpopowa)

Polski Związek Łyżwiarski, Warszawa ul. Szopena 5

Polski Związek Pływacki, Warszawa ul. Leszno 20 (Tadeusz Semadeni)

Polski Związek Towarzystw Kolarskich, Warszawa Dynasy

Polski Związek Lawn Tennisowy, Poznań ul. Łąkowa 7-a

Polski Związek Szermierczy, Lwów ul. Pańska 16

Polski Związek Myśliwych, Poznań Wały Leszczyńskiego 48

Polskie Tow. Atletyczne, Wazszawa ulica Ciepła 13 (Władysław Pytlasiński)

Polski Związek Bokserski, Warszawa Galerja Luksemburga (redakcja Stadjonu)

CZŁONKOWIE NADZWYCZAJNI:

Związek Strzelecki, Warszawa Al. Jerozolimskie 27

Związek Pol. Tow. Gimn. „Sokół", Warszawa ul. Miodowa 14

Z istniejących związków dotychczas swego przystąpienia do Z. Z. nie zgłosił Polski Zw. Hockeyowy. Brak jest też kontaktu organizacyjnego między Z. Z. a hippiką (Klub Jazdy w Warszawie), lotnictwem (Polski Aeroklub), automobilizmem (Polski Automobilklub). Ten ostatni wychodzi z założenia, że nie jest towarzystwem sportowem, ale ma na celu jedynie wypróbowywanie siły motorów. Pozatem poza nawiasem organizacji pozostają: w dziedzinie piłki nożnej i lekkiej atletyki kluby ukraińskie, w dziedzinie wioślarstwa kluby niemieckie, w dziedzinie myśliwstwa 7 towarzystw nie należących do P. Z. Myśliwych, w dziedzinie gimnastyki towarzystwa gimnastyczne żydowskie, niemieckie, oraz polskie organizacje gimnastyczne po za „Sokołem", zaś w dziedzinie sportu strzeleckiego nie zorganizowane dotychczas w związek Bractwa Strzelców Kurkowych i luźne organizacje strzeleckie po za Związkiem Strzeleckim.

Godność referenta prasowego powierzył Komitet Wykonawczy Z. Z. mjr. Tadeuszowi Bobrowskiemu, polecając mu między innymi przeglądanie prasy sportowej i informowanie zarządu i Komitetu Wykonawczego Z. Z. o postulatach względnie zarzutach podnoszonych w prasie pod adresem naczelnych władz sportowych.

Komunikat nr. 15.

Od P. K. I. O. wpłynęło do Komitetu Wykonawczego Z. Z pismo wyrażające obawy czy wobec tego, że nowowybrany zarząd P. Z. L. A. nie funkcjonuje będzie można przygotować polskich reprezentantów lekkiej atletyki na Olimpiadę paryską o ile stosunki w zarządzie P. Z. L A nie ulegną zmianie. W dyskusji stwierdzono, że nowowybrany prezes P. Z. L. A. mjr. Krzyski, oraz większość członków zarządu godności swych nie przyjęli, wobec czego zarząd nie posiadając kompletu nie może funkcjonować. Dotychczas nie przyjęto jeszcze nawet od p. Kowalewskiego jako byłego prezesa P. Z. L A. ksiąg i papierów P. Z. L. A.

Wobec tego postanowiono uważając zarząd P. Z. L. A. za nieistniejący zażądać od okręgowych związków lekko-atletycznych zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia P. Z. L. A. na niedzielę 27 kwietnia o godz. 10-ej rano w lokalu P. K. I. O. w Warszawie wyłącznie celem wyboru nowego zarząeu P. Z. L A. Rolę gospodarzy na temże zgromadzeniu obejmie Warszawski Okręgowy Lekko-Atletyczny oraz inż. Wacław Znajdowski jako przewodniczący ostatniego walnego zgromaozenia P. Z. L. A.

P. Br. Kowalewski cofnął swą rezygnację z godności pierwszego wiceprezesa Z. Z., natomiast dr. Wyżykowski złożył godność skarbnika wobec czego, pełnienie funkcji skarbnika powierzono p. Walwińskiemu. Uchwalono też instrukcję wykonawczą do uchwały dotyczącej opłat od widowisk sportowych na rzecz Związku Związków, która w najbliższych dniach rozesłana będzie związkom.

Ponieważ nowy statut P. K. I. O. okazał się nie do przyjęcia pp. dr. Rouppertowi, kpt. Wądołkowskiemu i mjr. Bobrowskiemu polecono w ciągu tygodnia przygotowanie nowego projektu w porozumieniu z P. K. I. O. oraz p. Lubodzieckim jako referentem spraw stowarzyszeń w M. S. Wewnętrznych.

Posiedzenie pełnego zarządu Z. Z. odbędzie się we wtorek 29 kwietnia o godz. 4 ppoł. w lokalu P. Z. I. O. Jego porządek dzienny ustalony zostanie na najbliższem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego.

Ponieważ statut Z. Z. nie może być zalegalizowany tak długo jak długo przynajmniej trzy polskie związki sportowe nie będą miały zalegalizowanych własnych statutów, wobec tego, że dotychczas posiada go tylko jeden związek (P. Z. P. N.) postanowiono do pozostałych zwrócić się o przyspieszenie legalizacji swych statutów.



Inż. KIKIEWICZ

zdobywca mistrzostwa Polski na rok 1924 w jeździe sztucznej.

Sprawozdanie Toruńskiego Klubu Wioślarskiego za sezon 1923 r.

Sezon letni 1923 r. zapisał się bardzo dodatnio w rozwoju klubu. Pominąwszy sukces osiągnięty na regatach międzyklubowych w Brdyujściu, gdzie barwy klubu odniosły świetne zwycięstwo oraz szereg kilkodniowych wycieczek, klub dzięki niezmordowanej pracy naczelnika przystani p. Pułkowskiego orgz pozostającej pod jego przewodnictwem komisji sportowej zdołał wyszkolić według wszelkich wymagań sztuki wioślarskiej poważny zastęp wioślarzy nowicjuszów. Daje to rękojmię i otuchę na przyszłość, że ten należący do najszlachetniejszych sportów znajdzie szerokie uznanie wśród toruńskiego społeczeństwa.

Dzięki energicznej inicjatywie komisji sportowej, opartej na nieocenionych wskazówkach pionera ruchu sportowego p. pułk. H. Bobkowskiego oprócz zasadniczych ćwiczeń wioślarskich przeprowadzono ćwiczenia pływackie, rzuty oszczepem, dyskiem, biegi, skoki itp. Niezwykle dodatnie położenie przystani klubowej pozwoliło zdala od kurzu i gwaru miejskiego i natarczywych oczu ciekawych swobodnie oddać się tym pożytecznym ćwiczeniom. Nadmienić należy, że Kępa Bazarowa posiada bajeczne po temu warunki.

I. Ogólnv bilans sportowy.

Z r. 1922 na 1923 T. K. W. liczył 91 członków, w roku sprawozdawczym zapisało się członków — 79, wystąpiło — 79.

W skład zarządu wchodzili wybrani na dorocznem Walnem Zebraniu w lutym 1923 r. pp.: J. Turek — prezes, K. Krenz — wiceprezes, T. Pułkowski — naczelnik przystani, Stan. Weigt — skarbnik, A. Melerski — sekretarz, Stefan Weigt — gospodarz, M. Hoffmann — zastępca gospodarza. Komisję sportową tworzyli pp.: T. Pułkowski — przewodniczący, członkowie: Z. Hozakowski, J. Melanowski, pułk. Stasiniewicz, Stef. Weigt i W. Umiński.

Po przejściu obowiązkowych ćwiczeń w tzw. pudle nowicjusz otrzymywał nazwę wioślarza III. klasy i przechodził do formalnych ćwiczeń na wielosłowej łodzi, następnie po stwierdzeniu dostatecznej umiejętności pływania otrzymywał pozwolenie samodzielnego używania łodzi dwuwiosłowej. Podziału członków na wioślarzy II. i I. kl. oraz sterników w okresie sprawozdawczym nie dokonywano.

Urzędowego otwarcia sezonu w r. 1923 nie było. Pierwszy wyjazd nastąpił 17 marca, pierwsza kąpiel — 19 kwietnia. Zamknięcie sezonu, połączone z opuszczeniem flagi oraz później zabawą taneczną w Dworze Artusa odbyło się 14 października.

Sportowe życie klubu podzielić należy na trzy zasadnicze łamy: 1) ćwiczenia wioślarskie, 2) turystyka i 3) ćwiczenia ogólno-sportowe.

Wyjazdów ćwiczebnych odbyto 842. Wycieczek dokonano: 1 — do Włocławka i z powrotem, 1 — do Bydgoszczy i z powrotem, 2 — do Ciechocinka i z powrotem oraz kilkanaście wycieczek do Złotorji, Grabowca i Silna. Na szczególne natomiast wyróżnienie zasługują dwie wycieczki. Jedna z Warszawy do Torunia (220 km.) na 2-ch łodziach, odkrytych czwórkach dębowych z udziałem pp.: Błocha, Gałczyńskiego, Pułkowskiego, pułk. Stasiniewicza, Stan. i Stef. Weigtów — członków naszego klubu, oraz pp.: Langnera, Marwega, Romanowskiego i Szulca — członków Warsz. Tow. Wiośl., którzy ochotnie podjęli się dopomódz naszym druhom w dostarczeniu łodzi z Warszawy do Torunia. Druga wycieczka — szlakiem Toruń-Brdyujście-Notecią do Łabiszyna, przez jezioro Barcińskie do Barcina, przez Pakość, Kruszwicę, Gopłem do Tarnówka, stąd wozem (40 km.) do Brześcia Kujawskiego, rzeczką Zgłowiączką do Włocławka skąd Wisłą do Torunia — razem około 300 km. Uczestnicy pp.: Gałczyński, Stef i Stan. Weigtowie w pierwszej połowie wycieczki, gdyż w drugiej połowie poczynając od Kruszwicy p Stef. Weigta, który z powodu upłynięcia urlopu koleją wrócił do Torunia zluzował p. Hendrykowski. Wycieczki tej dokonano na półrasowej łodzi cedro-



P. MÜCKENBRUN
Mistrz Polski na rok 1924

wej na cztery wiosła krótkie „Wandzie". Jak w pierwszym tak i w drugim wypadku wioślarze wrócili w doskonałej kondycji pomimo wielce niesprzyjającej pogody.

Wyjazdów ogółem zanatowano 913. Największą ilość przejechanych kilometrów wykazali pp.: Pułkowski — 1312, Stan. Weigt — 1266, Gałczyński — 1228 i Stefan Weigt — 1224. Przyznano im nagrody w postaci medali srebrnych. Pozatem powyżej 500 km. uwiosłowali pp.: Błoch — 656 i Barwicki — 583.

Klub nasz brał udział w regatach wszechpolskich w Brdyujściu i zgłosił się do regat międzyklubowych we Włocławku (26 sierpnia). Udział nasz w regatach włocławskich nie doszedł do skutku, ponieważ osada włocławska, z którą mieliśmy współzawodniczyć, w ostatniej chwili uchyliła się od rozgrywki, tłumacząc się niemożnością konkurowania z nami przez wzgląd na przestarzały typ ich łodzi.

Regaty w Brdyujściu (5 sierpnia) pozwoliły klubowi naszemu zadokumentować swą żywotność zaś wynik samej rozgrywki zapewnił nam prawo obywatelskie w wioślarskim świecie sportowym.

Ćwiczenia ściśle regatowe trwały 3 tygodnie. Współzawodniczyliśmy z osadami Klubów: Warsz. Wojsk. Klubu Wiośl., Warsz. Koła Sportowego, Płockiego Towarzystwa Wiośl. i A. K. Z. S. Warszawa. Osada nasza na łodzie „Narew" pod sterem p. Pułkowskiego w składzie pp.: Domańskiego, Gałczyńskiego, por. Pałczyńskiego i Stefana Weigta zdobyła I. nagrodę na dystansie 1650 m. w czasie 7 min. 11 sek., jadąc tempem przeciętnie 26 uderzeń na minutę (przy finuszu 30) wyprzedzając łódź przeciwnika o 8 sekund. Wynik osiągnięty byłby z pewnością znacznie lepszy przy bardziej sprzyjających warunkach, pogoda bowiem, która w dniu regat nie była najlepszą, podczas biegu, w którym braliśmy udział, dosięgła szczytu rozhukania; deszcz przy szalonej wichurze i wysokiej fali nie pozwolił osięgnąć maximum szybkości.

II. Bilans gospodarczy i kasowy.

Brak odpowiednich funduszów nie pozwolił młodemu klubowi naszemu na wyposażenie się w lokal odpowiadający najskromniejszym choćby wymaganiom, nie mówiąc już o lokalach jakie posiadają kluby na zachodzie Europy. W projekcie jednakże jest rozbudowanie przystani; zarząd czyni już odpowiednie kroki w celu zdobycia funduszów na budowę.

Lokal klubu w ubiegłym sezonie składał się z dwóch baraków żelaznych. W jednym z nich — dłuższym, przechowywane są łodzie, w drugim — krótszym, urządzono szatnie, bufet i mieszkanie przystaniowego. Tabor klubu przedstawia się następująco:

a) 3 łodzie wyścigowe: 1 czwórka na długie wiosła (rasowe) 2 jedynki (skify) na 2 krótkie wiosła. Jeden z nich zakupiony w roku sprawozdawczym.
b) 5 łodzi półrasowych: 2 czwórki dębowe na 4 długie wiosła. Zakupione w roku sprawozdawczym. 1 cedrowa na 4 krótkie wiosła. 1 cedrowa na 2 krótkie wiosła. 1 jedynka (sculing) na 2 kr. wiosła.
c) 2 łodzie spacerowe zwykłe.
d) 1 kajak.

Z przyborów wioślarskich posiadaliśmy: 2 żagle z masztami, 20 wioseł zapasowych, 8 wózków zapasowych itp. pomniejsze przedmioty.

Z przedmiotów urządzenia przystani: 1 pomost z 5 beczkami, 2 kręgi ratunkowe, 1 piec kuchenny, 3 stoły, 4 ławki, 6 stołków, 5 szaf garderobowych.

W dotkliwy sposób dawała się odczuwać niedostateczność wyposażenia w szafy garderobowe zwłaszcza w dni ożywionego ruchu na przystani.

Dochody klubu w r. 1923 na które składają się składki zwykłe, składki nadzwyczajne oraz dochody z zabaw wyrażają się sumą 113.678.793 mkp., wydatki — 41.523.848. —

Sekretarz A. MELERSKI Prezes JAN TUREK

Skarbnik STANISŁAW WEIGT

Krótki przegląd historji sportu.

Sport był już uprawiany w bardzo dawnych czasach z wyjątkiem naturalnie tych gałęzi sportu jak autorowery i inne sporty nowoczesne.

Te wszystkie sporty jak piłka, lekka atletyka, myśliwstwo były już znane w czasach pogańskich. Nawet strzelanina z łuków do zwierząt w starożytności nie było czemś innem jak np. dzisiejsze strzelanie myśliwskie. W Egipcie sport był bardzo rozwinięty a na dowód tego widzimy w rozmaitych wykopaliskach sceny z życia Egipcjan. Gdy Corter zdobył Meksyk widział tam przy uroczystościach religijnych rozmaite zawody przypominające naszą dzisiejszą lekko-atletykę.

Rodzaj piłki czarnej uprawiali żołnierze Cezara w chwilach wolnych. Te zawody najprędzej przyjęły się w Anglji i niejednokrotnie musiała władza wkraczać celem uspokojenia biorących udział. W Grecji stała na bardzo wysokim poziomie lekko-atletyka zwłaszcza rzut oszczepem i dyskiem. Wyścigi konne znowu były ulubionym sportem dawnych Germanów. Nagrody dla zwycięzcy były dawane in natura nie jak obecnie.

Golf i hokey były już znane w 14 wieku i przyjęły się szybko, zwłaszcza u francuskiej arystokracji.

Regaty wioślarskie w wielkim stylu urządzały miasta Hanzyatyckie które dla zwycięzcy ofiarowały bardzo cenne upominki. Sport wioślarski był już bardzo popularnym u Egipcjan a potem u Rzymian. Te gałęzie sportu, które są obecniei w tej formie pochodzą z ostatnich lat. Za to dawne sporty z biegiem lat i zmieniających się stosunków społecznych znikały. Po dokładniejszem zbadaniu historji sportu spostrzegamy, że l.-atletyka i zawody na zielonej murawie pochodzą z Anglji. Sport narciarski przyjął się dopiero w latach 60 – 70 ubiegłego wieku.

Reformę tennisu przeprowadził major angielski Wingfield w roku 1854 i odtąd tennis coraz bardziej się rozwija.

Wznowienie regat wioślarskich zawdzięczamy głównie uniwersytetom Oxford i Cambrigde w roku 1822. Narciarstwo pierwsza wzniosła Norwegia. Sport kolarski powstał z końcem 19 wieku, auto i auroplan dopiero w 20 wieku. Ze względów finansowych rozwój sportów zwykłych znacznie prędzej i bardziej licznie się rozwija, aniżeli te gałęzie sportu, które są wytworem przemysłu.

KAROL ROSNER.

Ciężka atletyka.

Wielką sensację

wzbudziły zapasy dwóch polskich siłaczy, które odbyły się w Bostonie w hali „Grand Opera House". Do walki stanęli Stanisław Stasiak, zwany przez Amerykanów „Lwem Polskim" i Władysław Cyganiewicz, którzy rozgrywali szampionat polski a zarazem zwycięzsca miał wyzwać szampiona świata Lewisa.

Walka była od samego początku nadzwyczaj zacięta, pomimo że obaj byli Polakami i że są synami jednej ziemi.

Stasiak miał większą siłę i nieco chwytów, za to Cyganiewicz górował nad nim techniką i mnóstwem najrozmaitszych sposobów.

W pierwszej połowie Cyganiewicz górował nad przeciwnikiem i kilka razy stwarzał niebezpieczne sytuacje dla przeciwnika, można śmiało powiedzieć, że przez półtorej godziny Cyganiewicz okazał się o wiele lepszym, lecz w ciągu ostatniej pół godziny zmęczony Cyganiewicz musiał przejść do defenzywy.

Po dwugodzinnej walce udało się Cyganiewiczowi zapanować nad Stasiakiem przez dwukrotne ściśnięcie głowy, lecz wskutek przemęczenia nie mógł przetrzymać potężnego przeciwnika. W końcu Stasiak pochwycił Cyganiewicza prawą ręką pod brodę i po kilku minutach Cyganiewicz leżał już na materacu.

Wielu z 3000 publiczności podejrzywało — że była tu zmowa i protestowała, lecz sędzia oświadczył, że walka była legalna i chwyt Stasiaka był przypadkowy jako obrona przeciw usiłowaniu ściśnięcia głowy. (9) eak.

* * *

Lekko-Atletyka

Bieg okrężny „Kurjera Poznańskiego"

W pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy, tj. dnia 27 kwietnia br. o godz. 1-ej po poł. odbędzie się doroczny bieg okrężny „Kurjera Polskiego".

Trasa wynosząca około 6.400 mtr. biegnie następującemi ulicami: Wiadukt Bulwary Kościuszkowskie, Zjazd, Plac Zamkowy, Senatorska, Pl. Teatralny, Wierzbowa, Niecała, ogród Saski, Marszałkowska, Sienkiewicza, Plac Napoleona, Szpitalna, Bracka, Aleje Jerozolimskie, Aleja 3-go Maja. Start i celownik na wiadukcie przy moście Poniatowskiego. Ulice zbrukowane są drzewem oraz kostką granitową, na bulwarach asfaltowy trotuar.

Zawody dostępne są dla wszystkich, zarówno członków klubów sportowych jak i niestowarzyszonych.

Klub zwycięzcy, o ile on jest stowarzyszony, zaś dla niestowarzyszonego sam zwycięzca zostaje na przeciąg II miesięcy posiadaczem wędrownego srebrnego puharu, ufundowanego przez Redakcję „Kurjera Polskiego". Klub, zawodnicy którego trzy razy zdobędą puhar, zaś dla niestwarzyszonych, gy ten sam zawodnik trzy razy wyjdzie zwycięzcą — staje się właścicielem puharu. Nazwisko każdorazowego zwycięzcy wyryte zostaje na podstawie puharu. Prócz nagrody wędrownej — pierwszych sześciu zawodników otrzymuje okazałe żetony.

Organizacją biegu zajmuje się Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny. Zgłoszenia przyjmuje tenże Związek do dnia 23 kwietnia. Adres: Warszawa, Wiejska 11. Wpisowe 1 złoty od zawodnika. W zgłoszeniu winno być wymienione: imię i nazwisko zawodnika, przynależność klubowa, ewntl. zaznaczenie, że jest niestowarzyszony, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania oraz wzmianka, czy ma kwaterę, czy też chce ją otrzymać.

Zawodnicy stawić się mają w dniu biegu o godz. 11 rano w V gimnazjum miejskiem w Alei 3-go maja Nr. 18, gdzie odbędzie się badanie lekarskie zgłoszonych biegaczy. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczonym nie będzie. W tym że lokalu mieścić się będzie szatnia, z której zawodnicy poprowadzeni zostaną na start.

* * *

Redakcja Kurjera Polskiego, zawiadamiając o IV biegu okrężnym, organizowanym przez nas, ma zaszczyt prosić o zainteresowanie się tym największym w Polsce biegiem ulicznym, który zwykle zgromadza na starcie wszystkich najlepszych długodystansowców. (13)

* * *

Klub sportowy „Kania" w Gostyniu urządza dnia 3 maja 1924 r. z okazji święta narodowego „Bieg okrężny" na przestrzeni 4200 mtr. Wyznaczono 3 nagrody. Zgłoszenia przyjmuje K. S. „Kania" sekretarz p. Galicki, Gostyń, ul. Kolejowa 16, do dnia 1 maja rb.

* * *

Krytycy orzekli,

że żołnierze francuscy nie uprawiają wcale lekkoatletyki, lecz tylko marsze i w krótce zamienią się w chodzącą maszynę.

Tymczasem poruczn. Armji francuskiej Schmelz zaprzeczył podobnym wieściom i pokazał, że sport w armji nie tylko nie upada, lecz stopniowo podnosi się a chcąc dać dowód temu przebył 180 km. w czasie 11 godz. 36 min.

W ustanowionym dniu wyjazdu o godzinie 4-ej rano wyruszył konno i przebył 50 km. następnie wsiadł na rower na którym przejechał 122 km. a następnie biegał 8 km.

Gdyby nie wypadek, który mu się zdarzył z rowerem, przestrzeń tą przebył by o 45 min. prędzej. Schmelz mniej więcej robił 17 km. na godzinę. 13) eak.

Warszawa.

Urządzone w dn. 12 i 13 bm. międzyklubowe zawody lekko-atletyczne — staraniem K. S. Warszawianka — zgromadziły na starcie z górą sto zawodniczek i zawodników. Wyniki osiągnięte w poszczególnych konkurencjach należy uważać za dobre, w niektórych za doskonałe, zwłaszcza na tak wczesny termin i niedawne rozpoczęcie pracy na bieżni. Wyniki osiągnięte świadczą dodatnio o pracy zimowej prowadzonej w ożywionym tempie i o poważnym traktowaniu klubów i zawodników, ogólno-polskich zawodów eliminacyjnych przed wysłaniem naszej reprezentacji do Paryża.

Organizacja zawodów słaba. Warunki atmosferyczne niesprzyjające, zwłaszcza w drugim dniu zawodów; chłód i śnieg z deszczem przyczyniły się w znacznym stopniu do pogorszenia wyników zwłaszcza w biegach.

Rezultaty zawodów wzgl. poszczególnych punktów programu, podajemy niżej.

Bieg 200 mtr.

1. Piątkowski H. (Polonja) 25"2
2. Dzieżgowski (Warszaw.) 8 mtr. za nim.
3. Skręt (Tow. Sp. Gimn. — Mińsk-Mazow.)

Czas słaby.

Rzut kulą panów.

1. Cejzik (Polonja) 11.42 (rek. W. O. Z. L. A.)
2. Petrowic 10.53 (Polonja)
3. Miazio (Warsz.) 9.50

Poza konkursem Zajączkowski (Orkan) 10.05 styl zwycięzcy opanowany — po treningu przekroczy 12 mtr.

Bieg 5000 mtr.

1. Szelestowski (Pol.) 17.49 czas słaby.
2. Łukasiewicz (Pol.) 2 mtr. za nim.
3. Wituch (Warsz.)
4. Wójcicki (Warszaw.)

Cały czas prowadził Szelestowski.

Bieg 8000 mtr.

1. Foryś (Warszaw.) 2'12"1
2. Jaworski (AZS) o pierś
3. Kostrzewski I (A.Z.S.) 6 mtr. za pierwszym.

Czas dobry. Sensacją była porażka Kostrzewskiego do Forysia i Jaworskiego. K. widocznie niedysponowany.

Rzut dyskiem panów.

1. Cejzik 34.38 wynik średni
2. Petrowic 31.51
3. Miazio 29.60

Skok w dal pań.

1. Sadkowska 4.33
2. Lubecka 4.26
3. Zakówna 4.14 „Sokół"

Wynik o 2 cm. gorszy od rekordu polskiego — bardzo dobry.

Sztafeta 4×400 mtr.

1. Osada AZS. (Jaworski, Karczewski II, Kostrzewsk. I, Karczewski I) 4'5" valk-over czas dobry.

Skok w wyż pań.

1. Taborowiczówna 1.27
2. Witkowska 1.27
3. Sadkowska 121

Taborowiczówna poza konkursem 1.31 s. rekord polski.

Niedziela, 13. 4.

Chód 10 000 mtr.

1. Busiakiewicz 54'47"2
2. Suchcicki 60 mtr. za nim
3. Ciepłowski 65 mtr. za pierwszym.

Rzut kulą pań.

1. Ułasiewiczówna 7.25, rek. W. O. Z. L. A.
2. Paruszewska 6.62, obie z „Sokoła.
3. Smidtówna (Pol.) 6.48

100 mtr. panów.

Po trzech przedbiegach — w finale

1. Szenajch (Warsz.) 11.5, słabo
2. Prażmowski (Warsz.) 2 mtr. za nim.
3. Mieszkowski Jan 4 mtr. za pierwszym.

60 mtr. pań

1. Sadkowska („Sokół") 8"6, czas b. dobry.
2. Ułasiewiczówna („Sokół") 60 cmtr. w tyle.
3. Liebhardtówna (Polonja), 2 mtr. za pierwszą.

Trójskok panów.

1. Rykowski 11.97, wynik mierny
2. Sosnicki 11.88, obaj z Polonji

Rzut oszczepem panów.

1. Cejzik 43.79 (Pol.), wynik słaby
2. Jaworski 43.62 (AZS)
3. Klamer 38.01 („Sokół")

Bieg 400 mtr.

1. Kostrzewski II (Ołdak) 56"4, bez wysiłku.
2. Mieszkowski (Warszaw.), 3 mtr. za nim.

Bieg 1500 mtr. panów.

1. Foryś (Warszaw.) 4'31" czas dobry.
2. Łukasiewicz (Polonja)
3. Karczewski I (AZS)

Poza konkursem Jaworski (AZS), drugi po zaciętej walce z Forysiem.

Skok w wyż panów.

1. Rokicki („Sokół") 1.67, bardzo dobry.
2. Rogalski (H. K. S. „Warsowia") 1.57.
3. Brande (Polonja) 1.51.

Zwyaięzca b. obiecujący. — Styl ładny i opanowany.

Bieg 3000 steeple-chasse.

1. Wittuch (Warszaw.) 12'13", startował sam.

Poza konkursem Ziffer (Wisła) 11'17" — czas słaby.

Bieg 110 mtr. z płotkami.

1. Cejzik 19.1, czas b. słaby.

Skok o tyczce i sztafety 4×1000 i 4×60 dla pań nie odbyły się.

W zawodach przyjmowali udział po raz pierwszy zawodnicy „Sokoła" uzyskując ładne wyniki. Publiczności około 1000 osób. (13) „Emte".

Lotnictwo.

Lot aeroplanem naokoło świata.

W dniu 15 marca z ramienia amerykańskiej armji rozpoczął się lot aeroplanowy na około świata.

W wyprawie bierze udział 6 lotników pod dowództwem kapitana lotu majora, Fryderyka L. Martin'a, oprócz niego w wyprawie biorą udział obserwator i fotograf porucz. Leigh Wade, porucznicy: Lowell Smith, Eric Nelson, L. D. Schulze i Leslie P. Arnold.

Lotnicy ci będą w drodze około pięciu m esięcy i szybują na samolotach systemu „Douglas" mogące się utrzymać w powietrzu 20 godzin bez przerwy i odbyć w tym czasie podróż około 22.000 mil ang.

Marszruta została wyznaczona wzdłuż najłatwiejszych znanych punktów, w których lotnicy mogą się spodziewać pomocy. Przebyć mają 22 państwa. Wyjazd nastąpił z Los Angelos w d. 15 marca wzdłuż brzegów Ameryki, w dniu 6 kwietnia mają przybyć do Portu Holandji na wyspach Aleuckich 26 kwietnia do Osaka w Japonji, 5 maja do Szanghaju, przez Honkong, Indo Chiny do Bangoku w Stanie d. 19 maja, do Calent w d. 28 maja, (12.145 m. ang.) dalej przez Delhi, Multan w Indjach do Chabbaru 10 czerwca, nad zatoką Perską do Bagdadu 14 czerwca (15.430 m.) przez Alepipo do Konstantynopola 19 czerwca, przez Belgrad do Wiednia 26. VI., przez Strasburg do Paryża 28 czerwca, do Ladygnu 1 lipca (18.300 m.), do Islandji 14 lipca, przez Grenlandję do Portu Indyjskiego w Kanadzie 24 lipca (21.281) skąd przez New-York do Waszyngtonu 10 sierpnia (22.946) i przez Amerykę do Los Angelos. (14)

Pływanie

Turniej Danja — Niemcy odbędze się 27 lipca w Kopenhadze. (19)

Turniej pływacki Węgry—Niemcy

odbędzie się 19 i 20 sierpnia w Budapeszcie. Przewidziane są następujące punkty, 4×50 i 4×200 (sztafeta) dowolny styl, w drugim dniu 4×100 (sztafeta) dowolny styl, oraz rozgrywka „water—polo". (14)

* * *

Wioślarstwo.

Z życia Toruńskiego Klubu Wioślarskiego.

14 marca br. odbyło się w sali Dworu Artusa doroczne Walne Zebranie członków Klubu przy bardzo niestety nielicznym udziale tychże. Po zagajeniu obrad przez prezesa p. Turka wybrano przez aklamację na przewodniczącego zebrania p. Nalaskowskiego, który na sekretarza powołał p Wojdera.

Ustępujący z powodu upłynięcia kadencji zarząd zł żył szczegółowe sprawozdanie sportowe i gospodarczo-kasowe za sezon 1923 r. Sprawozdanie to (podajemy go w streszczeniu na innem miejscu) zebrani przyjęli z uznaniem i udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum Przewodniczący dokonał wręczenia nagród czterem członkom którzy wykazali w sezonie ubiegłym największą ilość uwiosłowanych kilometrów; nagrody otrzymali pp: Pułkowski — 1312 km, Stanisław Weigt — 1266 km., Gałczyński — 1228 km., Stefan Weigt — 1224 km.

W szeregu innych spraw rozpatrzono i po ożywionej dyskusji przyjęto zaproponowane przez zarząd zmiany w statucie Klubu, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przez głosowanie kartkami wybrani zostali pp: Jan Turek — prezes, Telesfor Pułkowski — wiceprezes, Aleksander Wojder — sekretarz, Stanisław Weigt — skarbnik, Lucjan Gałczyński — naczelnik przystani, Czesław Gaszyński, Mieczysław Hoffmann i Stefan Weigt — gospodarze.

Wśród podniosłego nastroju przewodniczący obrady zamknął, w krótkich słowach nawołując zebranych do wzmożonej pracy i gromadnych wysiłków dla dobra rodzimego sportu.

* * *

Mistrzostwo Europy w Wioślarstwie

odbędzie się w dniach 2 i 3 sierpnia w Szwajcarji na jeziorze w Zurychu. Do rozegrania wyznaczono 11 biegów, z tego siedem mistrzostw Europy: na jedynkach, dwójkach ze sternikiem i bez, czwórkach ze sternikiem i bez, i ósemkach. Powyższe konkurencje dostępne tylko dla zrzeszonych w Międzynarodowym Związku. Pozostałe cztery konkurencje przeznaczone są dla wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych jak nap. Niemcy, Austrja. (23)

W Londynie

w d. 5. 4. na Tamizie między Putney a Mortlave odbyły się 76-e klasyczne zawody wioślarskie między drużynami uniwers. Oxford-Cambridge na przestrzeni 6 838 m.

Zwyciężyła drużyna Cambrigde bijąc przeciwnika o 4 długości w czasie 18:41. Jest to 35 zwycięstwo. Oxford zwyciężył 40 razy a raz walka zakończyła się na remis.

Rekord czasu wynosi 18:23, który należy do drużyny uniwers. Oxford w r. 1911. (23

Piłka nożna.

Bydgoszcz, dn. 13. 4. 1924 r.
OPN. „Sokół“ (Toruń) -- KS. „Szk. Oficerska“ 4 : 2 (0 : 1).

„Szkoła“ wystąpiła z rezerwami, co uwidoczniało się w samej grze. Drużyna „Szk. Ofic.“ przeciw T. K. S-owi grała lepiej. Ostatnio niedopisywała najwięcej obrona — dobra fizycznie, słabsza znacznie technicznie i taktycznie. Pomoc naogół pracowita, w czem najwięcej odznaczał się lewy pomocnik. Atak zasadniczo ofiarnie pracował do grzerwy. To też zauważyć można było przewagę „Szk. Ofic.“ Stosunek do przerwy bramek 1:0 oraz rzutów mroźnych 4 : 1 dla „Szkoły“ był sprawiedliwy.

Po przerwie więcej z gry mają toruńczycy, którzy też silnie atakują. Rezultatem tego jest pierwsza wyrównująca bramka, samobójcza dla „Szkoły.“ Dwa razy bramkarz „Szkoły“ brawurowo z najbliższej odległości obronił swą świetnie, poto, żeby własny obrońca strzelił po raz trzeci kolanem nie do obrony. Atak fioletowych pracuje dalej energicznie zaś obrońcy „Szkoły“ nie zawsze swe zadanie. „Sokół“ uzyskuje dalsze bramki, z których druga i trzecia były niemożliwe do obrony. Czwartą, taki bramkarz jak pan Szczepankiewicz, powinienby obronić. Ostatnie minuty zawodów należały do „Szkoły“, w których to biało-zieloni uzyskują dla swych barw drugą bramkę. Zawody prowadzone były w słabym tempie do czego po części przyczyniła się zgoła niesprzyjająca pogoda, która z kolei małą ilość publiczności ściągnęła na boisko. Sędzia miejscami mało ruchliwy — naogół zadowolił.

Jednocześnie na boisku VIII. Djonu odbyły się zawody towarzyskie:
GKS. „AS.“—K. S. Szkoła Handlowa 1:4 (1:1).

Nieźle zgrana drużyna gimnazjum matematycznego uległa dobrej jednostkowo drużynie Szkoly Handlowej w „Asie“ raziły brak ambicji, lenistwo poszczególnych graczy, tudzież brak strzałów w ataku. Pozatem drużyna posiadająca sporo walorów. W drużynie Szk. Handl. widzieliśmy paru graczów I. drużyny „Polonji“. Sędzia dobry. Publiczności niezbyt wiele. S. G.

* * *

Chełmno, 13. IV. 14.
„Torunia“ (Toruń) - „Sokół“ (Chełmno) 1:1 (0:0).

Powyższe zawody, przeważnie pod przewagą Torunji prowadzone w dość ostrym tempie, odbyły się przy nie bardzo szczęśliwych warunkach atmosferycznych, bo przez cały czas zawodów padał śnieg i deszcz. Wynik do połowy 0:0.

Natychmiast po przerwie uzyskała Torunia silnym strzałem z daleka bramkę honorową. Częstsze niebezpieczne ataki Torunji nie uwieńczone bramkami, bo obrona Sokoła pracowała bardzo ofiarnie. Krótko przed końcem zawodów zdążył Sokół zdobyć bramkę wyrównającą z zamieszania podbramkowego. Wynik 1:1. Stosunek kornerów 3:3.

Z Torunji zasługuje na specjalne wyróżnienie trójka środkowa, szczególnie środkowy napastnik Frąckowski; z Sokoła obrona i środek pomocy. Sędzia słaby. J. St.

Grudziądz, dnia 13 kwietnia 1924.
K. S. Olimpja — K. S. Grudziądz 6 : 1 (2 : 1)

Boisko 64 pp. Zawody kwalifikacyjne T. Z. P. N, o wejście do klasy A. Olimpja w następującym składzie: Benedkiewicz Bączyński, Mikulski, Przybyła, Dondolewski, Krakowski, Chudoment, Jackowski, Koperski, Tomaszewski, Berendt K. S. Grudziądz: Fiszer), Hoppe, Neubert II Szauer, Olszewski I, Berent, Wirth, Unrau, Landzberg, Neubert I, Olszewski II. W pierwszej połowie gra otwarta. W 6‘ uzyskuje Neubert I pierwszą i ostatnią bramkę dla K. S. G. W 25‘ wyrównuje Berendt po ładnej centrze z skrzydła. Następują obustronne szybkie ataki i w 37‘ uzyskuje Koperski z przeboju drugą bramkę naczem się kończy pierwsza połowa. W drugiej połowie Olimpja gra z wiatrem, dlatego też wszystkie ataki Olimpji były wspierane wiatrem. W 5‘ uzyskuje Olimpja róg, bity przez Chudomenta. Piłkę chwyta bramkarz K. S. G., lecz ta mu wypada i wpada do bzamki. Olimpja uzyskuje przewagę i w 9‘ lewy łącznik strzela 4 bramkę. Następuje serja ataków Olimpji. W jednym z takich ataków strzela prawy łącznik Jackowski, bramkarz chwyta, lecz tak niedołężnie, że piłka poraz piąty grzęźni w siatce. K. S. G. zaczyna się energicznie bronić. Środek napadu Landzberg cofa się po piłkę i po otrzymaniu jej przebija się przez pomoc i obronę Olimpji i strzela ładnie, lecz bramkarz Olimpji przez robinzonadę broni. K. S. G. widząc, że nic nie uzyska, zaczyna murować bramkę. Po silnem bombardowaniu bramki przez Olimpję uzyskuje Berendt w 37‘ ostatnią bramkę. Po bezskutecznem atakowaniu sędzia Matuszczak z Bydgoszczy kończy zawody. Z graczy Olimpji na wyróżnianie zasługują Bączyński (dawniej Sokół) prawy obrońca, Berendt lewoskrzydłowy ze swoimi szybkiemi biegami, bramkarz Olimpji nie nadaje się do pierwszej drużyny, gdyż niepewnie łapie piłki. Z K. S. G. wyróżnił się Neubert II lewy obrońca. Rogów 7:2 dla Olimpji. Sędzia dobry. Publiczności 500 ludzi, co na Grudziądz dużo. A. F.

* * *

Inowrocław, dnia 13. 4. 1924 r.
K. S. Goplanja — W. K. S. Gryf 2:0 (1 : 0).

Małe nasze miasteczko miało okazję oglądać przeróżne drużyny prowincjonalne, tak stowarzyszone jak i niestowarzyszone. Nie widziało jednakowoż dotychczas podobnie hałaśliwej i niekarnej drużyny, jaką się okazał „Gryf“ przy niedzielnych zawodach. Tem więcej się temu dziwić należy, że to wojskowi i że drużyna ta była — mam nadzieję, że po ostatnich dwóch zawodach w Toruniu i w Inowrocławiu należy to do przeszłości — ulubienicą T. Z. O. P. N., który ją stale protegował, a choćby tylko moralnie.

Sędzia wyznaczony przez W. G. i D. z niewiadomych przyczyn nie stawił się, wobec czego obejmuje za zgodą kapitanów obu dru-

żyn p. Czekański kierownictwo zawodów. Zaraz na początku gry wyprowadza go drużyna „Gryfu“ z równowagi swą wprost bezprzykładną bezkarnością, to też nie dziwię się wcale, że rozstrzygał on często mylnie, a zwłaszcza na niekorzyść Goplanji, chcąc widocznie zadokumentować swą bezpartyjność. P. Czekański najwidoczniej zapomniał, że sędzia przy zawodach związkowych ma szalone kompetencje. Gdyby był użył już w pierwszej połowie swych praw i wydalił kilku graczy, byłby postąpił jedynie racjonalnie.

Co do samej gry powiedzieć tylko można, że drużyna Goplanji grała w tym dniu wprost o całe niebo lepiej od „Gryfu“. W pierwszej połowie grając z wiatrem, trzymają się wojskowi jeszcze i pozwalają tylko na jedną bramkę. Po przerwie atoli uwidocznia się coraz to większa przewaga Goplanji, która przeprowadza atak za atakiem i zdobywa dalsze dwie bramki, z których sędzia nie uznaje jednej mimo, że była zupełnie prawidłowa. Wojskowi przewidując sromotną klęskę szukają cały czas powodu do opuszczenia boiska. Wreszcie znajdują pretekst przy pomocy przywiezionych ze sobą „zwolenników“, którzy ustawiają się w bramce Gryfa i przeszkadzają sędziemu. Ten chce ich (a właściwie jednego z nich) wydalić z boiska, z czego korzysta Gryf i opuszcza na 20 minut przed końcem boisko.

Kalkulacja nie zła! Lepiej przecież 3 : 0 bez gry, niż ewtl. 5 lub 6 : 0 grając. — Just —

* * *

Inowrocław, dnia 6 kwietnia 1924 r.

61 p. p. (Bydgoszcz) — Kujawja (Inowrocław) 4—0 (2—0).

Zawody powyższe odbyły się przy dość ładnej pogodzie w niedzielę, 6 bm. na boisku przy Solankach Publiczności stosunkowo dużo, której niestety kazano 25 min. czekać na rozpoczęcie zawodów. Gra stała przez cały czas pod znakiem silnej przewagi 61 p. p. i przedstawiała się mniej interesująco. Wynik powinien był się przedstawiać co najmniej dwucyfrowo, mimo brawurowej obrony bramkarza Kuj., który obronił przynajmniej jakieś 20 strzałów. Zresztą posłał napad 61 pp. kilka tuzinów strzałów ponad poprzeczkę. Goście atakują stale i zdobywają już w 7 min. przez l. łącznika 1 bramkę. Późniejsze ataki przynoszą im tylko cały szereg nie wykorzystanych zresztą rzutów z rogu, a mianowicie w 14, 15, 15, 24, 31, 35, 36, 37, 38, którego sędzia nie daje mimo, że był widoczny. W 45 min. tuż przed odgwizdaniem połowy strzela śr. napastnik nieuchronnie 2 bramkę. Karnego strzela Kuj. w 30 bramkarzowi wprost w ręce.

Po przerwie ten sam obraz. Kujawja w dalszym ciągu zmuszona ograniczyć się do obrony, a bramkarz ma szerokie pole do popisu, wywiązał się ze swego zadania znakomicie chroniąc drużynę od sromotnej klęski. W 6 podaje pr. łącznik śr. napastnikowi i ten z najwyraźniejszego w świecie spalonego pakuje piłkę do siatki. Sędzia uznaje bramkę. Następuje cały szereg rzutów z rogu i strzałów na bramkę Kuj., które kończą się w rękach bramkarza o ile nie idą nad poprzeczkę. Dopiero pod koniec gry, w 39 zdołał l. łącznik podwyższyć rezultat o dalszą brameę. Rezultat końcowy 4—0 (2—0). rzutów z rogu 12 — 0 dla 61 pp. Sędziował miernie p. Pawłowski z Goplanji.

* * *

II. Naprzód (Bydgoszcz) — II. Goplanja 3-1 (1-0).

Zawody towarzyskie, boisko w Solankach. Gra w pierwszej połowie otwarta, w drugiej silna przewaga Goplanji. Zaraz w 3 min. wyzyskuje pr. łącznik Naprzodu błąd obrony Goplanji i strzela 1 bramkę. Później zmienne ataki nie uwieńczone atoli żadnym rezultatem. Po przerwie zdobywa prawoskrzydłowy doskonałym przebojem w 7 min. drugą i w 23 min. trzecią bramkę. Goplanja prze teraz coraz więcej przeciwnika i przygniata go formalnie do bramki, lecz atak nie umie się zdobyć na decydujący strzał. Jednakowoż rezultatem stałego goszczenia na polu karnym Naprzodu są kilka rzutów z rogu i 2 karne, z których Goplanja 1 wyzyskuje stawiając rezultat ostateczny na 3-1 (1-0), rzutów z rogu 4-3 dla Naprzodu. Przyznać muszę, że gra Goplanji podobała mi się znacznie lepiej, a Bydgoszczanie zawdzięczają zwycięstwo li tylko doskonałym przebojom i strzałom prawoskrzydłowego i pr. łącznika. Sędziował dość umiejętnie p. Wandólski z I. Gopl. — Just. —

* * *

14. IV. 1924.

T. K. S. — Polonja 1:1 (0:0).

Przyjazd Polonji z Warszawy na rozegranie zawodów z TKS-em obudził w naszem mieście ogromne zainteresowanie.

Po ostatnich sukcesach Polonji, wielu oczekiwało wysokiego zwycięstwa Polonji nad naszem mistrzem.

Warszawiacy pomni na zeszłoroczną przegraną (5:2), przyjechali do Torunia w najsilniejszym swym składzie, z braćmi Loth na czele.

Na zawody mimo paskudnej pogody przybyło wiele osób, wielu też sportowców przyjechało z okolicznych miast, widocznie że sport piłki nożnej pomału zjednywa sobie coraz więcej zwolenników, nie brakło też między widzami i pań, które z całem zainteresowaniem śledziły bieg zawodów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polonja: J. Loth II., Czajkowski, Czyżewicz, Bułanow II., S. Loth I., Szmid, Krüger, Emchowicz, Grabowski, Zelichowski i Hamburger.

T. K. S.: Osiński, A. Gumowski, Lewandowski, Hirschfeld, Konieczka, Piwiński, Olszewski rez., Stogowski, P. Gumowski, J. Cieszyński, L. Cieszyński.

O godz. 4-tej gwizdek sędziego rozpoczyna te tak interesujące zawody, które w pierwszej połowie toczą się przy lekkiej przewadze T. K. S-u. Obie strony starają się wyszukać słabe punkta przeciwnika i widać początkowo rezerwowanie sił na decydujące natarcie.

Już z pierwszych minut okazuje się, że atak T. K. S. aczkolwiek niekompletny (prawe skrzydło rezerwa, lewe skrzydło kontuzjowany) pracuje znacznie skuteczniej i szybciej od Warszawiaków, pomoc T. K. S-u wybornie w tym dniu dysponowane, trzyma w szachu cały atak Polonji, oraz wspomaga dobremi piłkami własny atak; już kilkakrotnie Loth w bramce interweniuje, gdy tymczasem Warszawy nie dochodzą do strzału.

Upływa pierwsza połowa — między publicznośią widać miłe rozczarowanie, słychać dookoła głosy, „nasi lepiej grają“, „po pauzie zobaczymy“, i t. p.

W drugiej połowie nasi nie próżnują; kontuzjowanego p. Konieczkę zastępuje w pomocy por. Kosicki, Polonja skład swój też częściowo przestawia.

Atak za atakiem sunie pod bramkę Polonji, Loth chwyta kilka nieuchronnych strzałów, aż wreszcie w 30 mizucie po pięknej kombinacji strzela bramkę p. P. Stogowski, przyjętą huraganem oklasków.

Owacjom nie ma końca, wszyscy teraz przekonani, iż T. K. S. zwycięży i po uzyskanej bramce, jeszcze energiczniej atakował będzie. Tymczasem Warszawiacy wykorzystują moment tryumfu a zarazem brak uwagi Torunian i z zamieszania podbramkowego uzyskują przypadkowo wyrównujący punkt. Dalsza gra nie przynosi rozstrzygnięcia zwłaszcza, że sędzia p. Witt nie zauważył jednej bramki uzyskanej przez p. Stogowskiego a obronionej przez Lotha już w bramce; z wynikiem 1:1 kornerów 9:9 kończą się zawody. O wybitnej przewadze T. K. S-u świadczą chociażby strzały na bramkę, z których nasi oddali 29 na 8 strzelonych przez Warszawiaków.

Oceniając z tych zawodów obie drużyny bezstronnie przyznać musimy, że lepszą i skuteczniejszą grę pokazał nam T. K. S., w Polonji tylko pomoc i bramkarz stali na wysokości zadanie, atak Warszawiaków, składający się niby z tak wybitnych jednostek, nic nam nowego nie pokazał, a pomoc nasza robiła z nim co chciała.

Z miejscowych doskonale grały tyły, pomoc i obrona spisywały się znakomicie, bramkarz nie miał pola do popisu; z ataku świetną formę okazali P. Gumowski i J. Cieszyński, skrzydła zwłaszcza prawe b. słabe, L. Cieszyński kontuzjowany nie mógł należycie swej klasy okazać.

Nie mogę pominąć tu parę uwag pod adresem W. S. S.-u. Coraz częściej w Toruniu mamy teraz rozgrywki z pierwszorzędnemi drużynami, do których niestety nie rozporządzamy odpowiednio wykwalifikowanymi sędziami. Sędziów, którzy powinni — i zawody prowadzić mogą, nie widzimy już od dłuższego czasu na boisku; w naszym T. Z. O. P. N-ie takich mamy dużo, czemuż tych się nie wyznacza? Działalność W. S. S.-u osądzać będziemy nie z ilości zapisanych sędziów, lecz z jakości tychże, a na tem polu u nas dużo jest jeszcze do roboty.

Widocznie kierownictwo wydziału nie spoczywa w należytych rękach, gdyż od dłuższego już czasu żadnej poprawy w tym kierunku nie widzimy. Nie wystarcza stworzenie towarzystwa wzajemnej adoracji, najpierw bowiem na nią trzeba sobie zasłużyć.
M. W.

Królewska Huta.

Amatorski K. S.—Makkabi (Kraków) 1:0

Amatorzy wystąpili z 2 rezerwowymi. Silna przewaga miejscowych. Gra przeważnie toczy się na połowie gości. Sędzia p. Kordula z Katowic dobry.

* * *

Amatorski K. S.—Wisła (Kraków) 6:3 (3:1)

S k ł a d W i s ł y: Wiśniewski, Wójcik, Stopa, Majcherczyk, Krupa, Haberda, Balcer, Kowalski, Reyman, Czulak, Adamek.

A m a t. K. S.: Muszalik, Kołakowski, Urbański, Roter, Duda I, Meiser, Szymała, Klosek, Duda II, Mikisz, Janeczek.

Gra równa. Silna w tym dniu obrona Amator. K. S. odbija wszelkie ataki Wisły. Najładniejszą bramkę strzelił Mikisz. — Rogów 5:3 dla Wisły. Sędzia p. Kosicki b. słaby. (26

* * *

Katowice.

Polonja (Katowice)—**Pogoń 2:1.** (26

---

19 pp. „OL“ — A. Z. S. 4:0 (1:0).

Lwów, 12 kwietnia.

Boisko na Cytadeli. AZS bez treningu po zimowej przerwie musiał uledz, drużynie bardziej jaką jest 19 pp. Gra jałowa, bez żadnej kombinacji, z widoczną przewagą 19 pp. Stan wyniku odpowiadał stosunkowi sił obu zespołów drużyn. Gry tej niemożna było nazwać zawodami, ale raczej treningem i to pierwszym, rozumie się AZS-u. 19 pp., który rozegrał w tym sezonie już kilka zawodów, z tego rodzaju przeciwnikiem odniósł zwycięstwo zupełnie zasłużone, jakkolwiek faktyczny wynik powinien być 2:0 (0:0), gdyż dwie bramki 19 pp. uzyskał z pozycji spalonej, ale tu już wina źle orjentującego się sędziego. Pierwszą bramkę zdobywa 19 pp. w 16' z podania stojącego na pozycji spalonej Drapały, a strzelonej główką przez Tarczyńskiego. Taki wynik utrzymuje się aż na 5 minut przed końcem gry, do czasu gdy AZS spuchł kompletnie. W 40' i zaraz w 42' dalsze dwie bramki uzyskuje Tarczyński, a niebawem w 44' Blind z pozycji spalonej uzyskuje 4-tą i ostatnią bramkę.

W AZS na wzmiankę zasługuje bramkasz Baczyński, który niewątpliwie jest najlepszym bramkarzem Lwowa. Obrona, jak na pierwszy ogień dobra, pomoc słabsza, zaś atak to kompletne zero, w którym najsłabsi Korman i Barbars. W 19 pp. wybijał się Tarczyński i Drapała. Obrona prawie, że próżnowała. Rogów 4:1 dla 19 pp. Sędziował kpt. Pichała zupełnie nieudolnie.
Ed. Jur.

* * *

Pogoń—Polonia (Przemyśl) 3:0 (0:0).

Lwów, 13 kwietnia.

Boisko na Cytadeli. Pogoń w składzie: Lachowicz, Olearczyk, Ignarowicz, Przybyłowicz, Fichtel, Gulisz, Juras. Czech, Wacek K., Garbień, Słonecki, a więc bez Bacza. Polonia: Żywicki, Peczek, Hwiła, Hubariw, Pełzold, Ekert, Menczak, Duda. Dobrzański, Kogut (b. gr. Cracovii), Skalski (rez.)

Pogoń osłabiona brakiem Bacza, miała twardy orzech do zgryzienia. Zwycięstwo jej jest tembardziej większe, że odniosła go nad pierwszorzędnym zespołem Polonii, jakim okazał się tenże w tych zawodach. Pierwsze to zawody w tym sezonie we Lwowie, pełne emocji, gdzie piłka lotem strzały przenosiła się z jednej na drugą połowę boiska i gdzie niemiało się pewności, która z drużyn odniesie zwycięstwo. W końcu Polonia musiała uchylić czoła przed mistrzem Polski, a to dzięki niezrównanemu Wackowi Kucharowi, którego lwią zasługą, że Pogoń odniosła tak piękne zwycięstwo. Inna rzecz, że Polonia miała fatalnego „pecha“ pod bramką; tyle pięknie wypracowanych pozycji przez Koguta poszło na marne, a nie znalazł się ani jeden strzelec, taki któryby potrafił te pozycji wykorzystać. Technicznie Polonia przewyższała mistrza bo tak umiejętnie podawanych piłek dawno we Lwowie nieoglądało się. Zawody te były więc pierwszorzędnymi i szkoda też wielka, że trener P. Z. P.-u p. Biro niebył na nich obecnym. Przebieg gry był następujący: Zaczyna Polonia, Pogoń odbiera piłkę i aut. Dalej Polonia kilkakrotnie ostro naciera, i zdaje się że już już padnie bramka. Znów faul Fichtla i piłka pod bramką Pogoni. Pogon przeprowadza w 8' pierwszy atak na bramkę, Wacek w 8' ostro strzela z bliskiej odległości, Żywicki broni efektownie. W 9' Garbień chybia. 12' Kogut z wypracowanej przez się pozycji z blizkiej odległości strzela tuż obok słupka. Znów kilka bezskutecznych ataków Polonii, następnie Pogoni, gdzie Żywicki skutecznie interweniuje. Piłka przenosi raz po raz z jednej na drugę połowę boiska, obie obrony pracują znakomicie, w Pogoni Olearczyk mija się koło Dobrzańskiego i Koguta, znów Peczek i Hwiła niedopuszczają napadu Pogoni pod swoją bramkę. Połowa 0:0.

W drugiej części zawodów z początku przez jakiś czas gości Polonia pod bramką Pogoni kilka

strzałów Koguta broni przytomnie Lachowicz w 5' Wacek uzyskuje pierwszą bramkę znów strzał Koguta z wolnego chwyta Lachowicz. W 15' Ignarowicz wyjaśnia przebój Dobrzańskiego. W 18' Wacek znów strzela drugą bramkę z podania Czecha. W 21' Garbień pewnie strzela, Żywicki broni brawurowo robinzonadą. Juras pięknie ciągnie wyjaśnia Hwiła. Strzał Dudy (9') broni Lachowicz. W 33' Wacek z przeboju strzela 3-cią i ostatnią bramkę. Tempo szalenie się wzmaga, Polonia zawzięcie walczy jednak bezskutecznie i stan taki pozostaje do końca zawodów.

W Pogoni wyróżnił się przedewszystkiem Wacek, który wyłącznie swą pracą zdobył wszystkie trzy bramki, dalej Garbień, którego jednak prześladował „pech". Juras dobry. W napadzie najsłabszy Słonecki, który niegrał a raczej bezustannie faulował i Czech w pierwszej połowie. W Polonii znakomity technik Kogut, linie pomocy i obrona bez zarzutu. W napadzie najsłabszy Skalski, jakkolwiek i ten nastrajał się do całej Polonii i widać u niego było ambicje, gracz to jeszcze surowy, lecz dobry materjał.

Wogóle Polonji nie można nic zarzucić; grali pierwszorzędnie i z wielką ofiarnością, ambicją i techniką. Moralnie zawody te postawiły Polonję w oczach Lwowa na wysokim szczeblu, a że przegrała to wina braku strzelca jak Wacek Kuchar. Rogów 6 : 3 dla Polonji. Sędzia inż. Dudzyk po za kilkoma błędami dobry. Ed. Jur.

Czarni — Lechja 3:0 (2:0).

Czarni widocznie poprawiają się w formie. Szczególnie napad, z którym zawsze miłei tyle kłopotu, teraz pracują sprawnie. Lechja jeszcze bardzo słaba, jakkolwiek lepsza niż na zawodach. Pogonią, a to dzięki wstawieniu do drużyny graczy młodych, nie rutynowanych wprawdzie ale grających ofiarnie i ambitnie. Gra do przerwy chaotyczna, obie strony grają zbyt ostro, czego wynikiem liczne rzuty karne podyktowane przez sędziego. W 18 m. uzyskuje Chmielowski pierwszą bramkę dla Czarnych. W 35 m. rzut karny przestrzelony przez Kopcia powtórzony jednak z powoud zbyt wczesnego wybiegnięcia kilku graczy Lechji. Strzela go Gieraz, piłka odbija się od poprzeczki, Gieras dobija i naturalnie spalony. Wkrótce znowu rzut karny do Lechji, strzelony przez Kopcia, obroniony jednak pięknie przez Rekszyńskiego. Tuż przed przerwą strzela Witkowski pięknym dalekim strzałem drugą bramkę dla Czarnych. Po przerwie gra bardziej spokojna z przewagą Czarnych. Z podania Müllera, uzyskuje Kopeć trzecią bramkę. Sędzia p. Bodcr dobry. Publiczności około 500, ze względu na zawody Pogoń — Polonja (Przemyśl).

13. 4. **Hasmonea—Metal 1:0 (0:0)**

Hasmonea wprawdzie z rezerwowymi przedstawia się bardzo słabo. Dodatnie natomiast wrażenie zrobił Metal swą piękną i celową grą. W drugiej połowie strzela Steuermann bramkę dla Hasmonei w której występował Schneider z Pogoni, zresztą bardzo słaby. Zawody te skrócił sędzia p. Fischer o 15 minut ze względu na następne, Czarni — Lechja. Ist-Er.

Warszawa, d. 13 kwietnia 1924 r.

Z. T. S. Makkabi — W. K. S. Legja 2:1 (2:1).

Dnia 12 kwietnia rb. odbył się na boisku Legji mecz powyższych drużyn. Kluby wystawiły składy następujące: **Makkabi**—Dyner, Brenn, Holcman, Pacanowski, Bromberg, Goldwak, Grünstein, Helling III., Zelcer, Helling I., Berlinerblau. **Legja** — Akimow, Bujak, Zoller, Knapik, Aminowicz, Wójcik, Ruchała, Rochowski, Sobolta, Klemczak, Szajnert. Legja klub A-klasowy dała się pobić B-klasowej drużynie Makkabi tylko dlatego, że zbyt ufała w swe siły (zupełnie jak Cracovia w Warszawie podczas meczu z Polonją). Na dobro Makkabi należy zapisać to, że grała spokojnie i uważnie nie denerwując się zbytnio Legja zaś grała, ale głównie ustami, wywołując zamieszanie i chaos na boisku. Dlatego też w 24 m. z ładnego centra uzyskuje bramkę dla swych barw Berlinerblau, a w 25 Zelcer. W 27 m. dla Legji uzyskuje bramkę Ruchała z tak zw. „fałszerza". Po przerwie Makkabi ogranicza się do obrony, unicestwiając wszelkie ataki Legji. Przy rezultacie 2 : 1 mecz zakończono. Rogów 4:3 dla Makkabi. Z meczu tego widać, że Makkabi się długo i owocnie trenowała i posiada wiele ambicji. Na szczególne wyróżnienie zasługują: bramkarz Dyner, oraz z ataku Belcer i Berlinerblau. Z Legji — Sobolta. Reszta wojskowych niestety, idzie głównie siłą i to nawet czasem dość niebezpiecznie, stąd też jej częste zwycięstwa. Sędzia p. Jaczynowski bardzo dobry, szczególniej na punktach „spalonych". Publiczności niewiele. N. E.

Diana (Katowice) — Warszawianka 1:0 (0:0).

Rogów 6:3 dla Warsz.

Gra nader nieciekawa. — Do przerwy przewaga Warszawianki, która nie umie wyzyskać sytuacji podbramkowych — po przerwie (deszcz i śnieg) boisko błotniste i trudne przewaga silniejszych G. Ślązaków zakończona cyfrowo jedną bramką — Warszawianka „gruchła" nie wytrzymując tempa przez się nadanego w tych warunkach terenowych.

Z Diany najlepsi: Machinek III. pr. obrońca i l. łącznik Lubina I. W Warszawiance Suchorzewski i Domański.

Diana przedstawia zespół zgrany — i dosyć jednolity system gry — long-passing — górą Warszawianka ze staremi błędami. Publiczności około 2.500 osób. Sędziował p. M. Strzelecki. „Emte".

W Pradze

spotkanie Sparta—Slavia zakończyło się nierozegraną 1:1. Victoria Zizkow zwyciężyła niemiecki F. C. (Praga) 2:1. (34)

Rozgrywki w Wiedniu:

Ostmarck—Wacker 1:0, Amatorzy P. C. 2:0. Admira—Slovan 1:0, Slokoan—Rapid 3:0. (34)

Ostateczna rozgrywka

o puhar francuski pomiędzy Olimpipue (Marylja) a F. C. Cette — po przedłużeniu gry przyniosła zwycięstwo Olimpipu'owi w stosunku 3:2. (34)

O mistrzostwo poł. Niemiec:

I F. C. Nürnberg—Spielvereinigung Fürth 0:0.

Różne wiadomości.

Wyścig jednogodzinny w Paryżu

za prowadzeniem motoru wygrał Miquel, robiąc 63,450 kil. Za nim: Goldivier — 5 okrężeń, Guinard 8 okrężeń i Suter 11 okrężeń.

10-o kilometrowy bieg wygrał Suter w czasie 8:21,2 przed Miquel — 125, Goldivier'em 155 metrów. (12)

* * *

Wspaniały rekord.

3810,200 klm. w ciągu 120 godzin. Para Holendrów Van Nek-Moeskops, podczas popularnych wyścigów kolarskich parami w Berlinie osiągnęła wspaniały rekord światowy. W 120 godzinach jazdy, przebyła przestrzeń 3810,200 klm., bijąc dotychczasowy rekord ustanowiony przez parę Olivieri-Czupelandt w r. 1914 w Brukseli o 42,710 klm. Uczestnicy tych zawodów twierdzą, że w tak morderczym tempie nieodbywali podobnych wyścigów jeszcze nigdy. (12

Pierwsza końcowa rozgrywka o mistrzostwo Szwajcarji wygrał klub „Nordstern" Bazel przeciwko Servette Genf — w stosunku 1:0.

Końcowa rozgrywka o mistrzostwo wschodniej Szwajcarji pomiędzy Young Vellows a F. C. Zurych — zakończyła się 1:1 i będzie w tym tygodniu powtórzona. (34)

* * *

Międzynarodowe spotkanie Anglja—Szotlandja zakończyło się wynikiem 1:1. (34)

* * *

W mistrzostwie Austrji

I klasy prowadzą: Amatorzy i Vienna po 25 punkt., dalej idą Rapid 23 p., Sportclub 22 p.

* * *

Mistrzostwo Włoch

(w dn. 30 marca) w grupie A prowadzą: Genua z 29 p., Internationale 26 p., Padova i Livomo po 25 p., Alessawria 24 p. na ostatniem miejscu Virtus z 8 p. w grupie B Bologne 29 p., Torino 28 p, Pro Vercelli 24 p. Hellas i Pisa po 22 p., ostatnie miejsce Navesse 12 p.

* * *

Hiszpańskie mistrzostwo

w piłce nożnej zakończa się najprawdopodobniej spotkaniem dwóch zeszłorocznych rywali: F. C. Barcelona — A. C. Bilbao.

W półfinale grano: Barcelona — Sporting Dijon 2:0 Bilbao — Real (Madryd) 3:1. (34)

* * *

Czechosłowacja.

Vrsovice — Victoria Ziżkow 2 : 1.
Hradlicki — Union Kosice 10 : 0.
Makkabi — Brynski K. S. 3 : 1.
Slavia Mor. — Sidenice 2 : 0.

Jugosławja.

Gradianski — Sparta 5 : 1.
HASK. — Concordia 4 : 0. (34

* * *

Kpt. Baran

wrócił na stałe do Poznania.

I. L. K. S. Czarni, najstarszy klub w Polsce posiada też największą ilość członków, bo 1500. Drużyny piłki nożnej Czarnych, rozegrały — za czas dwudziestolecia swego istnienia — ogółem 697 zawodów, z tych 451 wygranych, 151 przegranych i 88 remisowych ze stosunkiem bramek 2329 : 1009 na swoją korzyść. Sama pierwsza drużyna rozegrała ogółem 289 zawodów, z tych 162 wygranych, 87 przegranych i 40 remisowych ze stosunkiem bramek 844 : 511.

W roku 1923, pierwsza drużyna odbyła 34 zawodów, z tych 18 wygranych, 10 przegranych i 6 nierozstrzygniętych ze stosunkiem bramek 87 : 51. Największą ilość bramek zdobył Wójcik (18), Trapała I. (15), Müller (12) i Kopeć IV. (12). Najwięcej zawodów rozegrał Witkowski (34), Müller (33), Kmiciński (30), Kopeć R. (30) i Winnicki (28).

Z innych sekcji na uwagę zasługuje Stefan Wróbel, który 2 lipca 1923 r. na regatach wioślarskich zdobył mistrowstwo Polski w pojedynkę i Roman Stahl mistrz Lwowa w tennisie, a zarazem zdobywca tennis, mistrzowstwa Warszawy we wrześniu z. r. (nagroda srebrny puhar wędrowny).

W roku 1924 Czarni przystępują do zorganizowania sekcji lekkoatletycznej na większą skale, jak przed wojną. Pierwszym takim krokiem będzie bieg na przełaj, mający się odbyć w najbliższych dniach. (36)

Kowalski

dotychczasowy obrońca Unji, wstąpił z powrotem do Warty.

* * *

Wacek Kuchar,

wielokrotny reprezentacyjny gracz Polski, w roku bieżącym ma grać na środku pomocy.

* * *

Mietek Kuchar

bramkarz lwowskiej Pogoni, przeniósł się do Krakowa i ma grać w Wiśle. (36

OD REDAKCJI.

Nr. 15-ty naszego pisma, z powodów nieprzewidzianych zawierał dużo błędów. Przepraszamy Szan. Czytelników za tą niedokładność i zaznaczamy, że stało się to wyjątkowo.

* * *

Odpowiedź Red. W poprzednim numerze w odpowiedziach Redakcji należy sprostować kwotę 11 000 000 na 4 000 000.—

Redaktor naczelny Stanisław Maltze; redaktor odpowiedzialny Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, ulica Bydgoska 48. Nakładem Tor. Zw. Okr. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.